

RAZ DWA TRZY!



KURIER SPORTOWY



SEZON WYŚCIGÓW SZOSOWYCH ROZPOCZĄŁ SIĘ NA DOBRE

Dzięki wiosennej pogodzie sezon kolarskich wyścigów szosowych znajduje się już w całej pełni zagranicą. Po wielu biegach we Włoszech i Francji nadszedł termin otwarcia sezonu i w Niemczech. Odbyło się ono w niedzielę 11 b. m. wielkim wyścigiem na trasie Berlin-Cottbus-Berlin. Na zdjęciu fragment tego biegu w miejscowości Wendisch-Buchholz.

WARTA ODBIERA WIŚLE PROWADZENIE W LIDZE

Wyniki meczów: Ruch-Wisła 1:0, Warta-Pogoń 4:0, Cracovia-Ł. K. S. 5:0, Warszawianka-A. K. S. 4:0.

Kraków, 19 kwietnia.

14:0! Oto suma wyników ligowej niedzielnej, która naprawdę rzadko się zdarza. Nieczęsto bowiem trafia się, aby pokonani nie zdołali strzelić ani jednej bramki. Tak jednak przydarzyło się w niedzielę 18 b. m.

Cyfry te ilustrują ciekawy stan obecnych stosunków w Lidze piłkarskiej. Tak naprawdę — to łatwym do przewidzenia był jedynie

wynik Wisły z Ruchem.

Grający teren śląski nie jest zbyt łatwym do uzyskania zwycięstwa, zwłaszcza w takich okolicznościach, jak to miało miejsce w ub. niedzielę. Ruch, rozgrywając przegraną z A. K. S., musiał ratować swoją opinię zwycięstwem nad liderem tabeli. Tak się też stało, aczkolwiek, jak to zobaczymy ze sprawozdania, wynik tego meczu mógł łatwo być i inny. Wisła mogła nie tylko zremisować, ale nawet wygrać. Wynik 1:0 dla Ruchu utwierdza nas jedynie w przekonaniu, że trzykrotny mistrz Polski znajduje się w słabszej nieco, niż po inne lata formie.

Drugim z kolei wynikiem, który można było przewidzieć, aczkolwiek nie w tak wysokim stosunku cyfrowym, było

zwycięstwo Cracovii nad ŁKS-em.

Wpłynęły na to w wydatnym stopniu warunki miejscowe. Zwycięstwo Wisły nad Łodzianami, odniesione tydzień temu, musiało wywrzeć i na biało-czerwonych wpływ dopingujący w dużym stopniu. Tak też się stało. Cracovia rozgromiła Ł. K. S. 5:0, wysuwając się na trzecie miejsce w tabeli.

Pozostałe dwa wyniki stanowią w pewnym zakresie

niespodzianki.

Bo można było przewidzieć zwycięstwo Warty na własnym terenie nad Pogonią, ale cztery bramki do zera, to już wynik bardzo poważny, którego nie można było

oczekiwać, jeśli się zważy, że przeciwnikiem Poznaniaków była Pogoń Iwowska.

Nikt zaś już nie liczył na to, że *Warszawianka rozgromi tak wysoko A. K. S.*, opromieniony sławą zwycięstwa nad mistrzem Polski. Stało się to jednak, powodując

znaczne przesunięcia w tabeli.

Wisła musiała chwilowo pożegnać się z przewodzeniem w Lidze. Przeszła na drugie miejsce, oddając pierwsze Warcie. Na trzecie wyszła Cracovia, na czwarte *Warszawianka*, na piąte Ruch.

Te awanse trzech drużyn musiały pociągnąć za sobą „degradację”. I tak AKS z drugiego spadł aż na szóste miejsce, *Garbarnia*, która w niedzielę pauzowała, przesunęła się na siódme z szóstego, *Pogoń* z piątego spadła aż na ósme, a Ł. K. S. dostał się aż na dziewiąte miejsce, t. j. ostatnie przed Dębem.

Sytuacja obecna nasuwa wiele myśli na temat *ostatecznego ukształtowania się tabeli*. Aczkolwiek do końca rozgrywek jeszcze daleko, to jednak już dziś poszukuje się kandydatów na mistrza i... do spadku. Na dobrą sprawę dzisiaj trudno jeszcze mówić o *favoritach* zarówno na pierwsze, jak i na ostatnie miejsce. W każdym razie jedno jest pewne, a mianowicie to, że tegoroczne boje ligowe będą tak zacięte, jak bodaj nigdy dotychczas.

TABELA LIGOWA

przedstawia się obecnie następująco:

nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
Warta	4	8	13:1
Wisła	5	8	17:3
Cracovia	5	8	14:3
Warszawianka	5	7	12:7
Ruch	4	6	8:3
A. K. S.	4	6	9:5
Garbarnia	4	5	7:3
Pogoń	4	5	6:4
Ł. K. S.	5	5	9:12
Dąb	18	0	0:54

Marny start — zato piękny wynik Cracovia — Ł. K. S. 5:0 (1:0)

Kraków, 19 kwietnia.

Powtórna gościna łódzkiej drużyny nie tylko nie zrehabilitowała jej na boisku Cracovii, ale przeciwnie zakończyła się jeszcze dotkliwszą porażką. Goście łódzcy stanowili znowu przeciwnika na 45 minut, w ciągu których — podobnie jak przed tygodniem — byli nawet groźni, akcje ich były płynniejsze od tychże Cracovii. Na nieszczęście napastnicy Łodzi natrafili na obronę Cracovii w formie, jaka przynosi im *zaszczyt i pochwały*. Ci dwaj byli niewątpliwie fundamentem zwycięstwa dlatego, że wytrzymali napór ŁKS w okresie słabości przednich formacji, potem także grając *bez kontuzjonowanego Stępienia*.

Przebieg spotkania przypomina wcale dokładnie pierwszy pobyt na boisku Wisły. Podobnie, jak i tam po lepszej pierwszej połowie, w drugiej ulega gruntownie. Obecnie okazało się, że sukces Łodzian w początkowym okresie gry wynika z *nadmianu pracowitości, ambicji*, której przy tej różniejszej kondycji drużyny

starszy zaledwie na połowę gry.

Dalszym powodem niepowodzenia, mimo chwilowej przewagi, jest

nieproduktywna gra napastników,

rozciągających akcje wszere, stosujących podania do tyłu, co w sumie wygląda na mijania przeciwnika, lepszą grę, nie ma natomiast wartości efektywnej, bo nie prowadzi do wyrobienia pozycji strzałowej, będącej przecież podstawowym celem akcji przygotowawczej ataku.

Cracovia była drużyną, którą w równej mierze należałoby ganić, jak i chwalić. Grać z 10 zawodnikami przez 48 minut jest nielada wyczynem, a co dopiero gromić przeciwnika, który do tej pory był groźniejszy od gospodarzy. Oczywiście, w tych warunkach odniesione tak piękne zwycięstwo ma swą wymowę i świadczy bardzo dobrze o harcie drużyny i jej możliwościach. Z drugiej jednak strony nie sposób nie wyrazić zdziwienia, że ci sami ludzie w pełnym zestawieniu nie zdobyli

się na zespolenie, spokój i racjonalną grę, mając bezwzględnie lepszą szkołę i przygotowanie. Niezrozumiały nastrój braku zaufania we własne siły, wynikające stąd niepowodzenia jednostek, rozbiły całość, pozbyły ją wartości potrzebnych do uzyskania zwycięstwa. I co najciekawsze. Dopiero *fatalna kontuzja Stępienia*, zniesienie go z boiska, w rezultacie ograniczenie drużyny do 10 zawodników, stało się *bodźcem*,

zmieniającym gruntownie oblicze drużyny.

W przeciwieństwie do pierwszej połowy, w drugiej Cracovia przedstawia *mocny, jednolity zespół*, bogaty repertuarem środków i myśli. Tak przyszło do innej, dobrej gry i zwycięstwa.

W drużynie zwycięzców trójka obronna stanowiła ośrodek, na którym spoczął ciężar pracy i zwycięstwa. Obrońcy *Pająk* i *Lasota* mieli pracy więcej, niż to normalnie się trafia, jako spadek chwiejności poprzedzającej ich linii. Fakt, że w takich warunkach przeciwnik nie zdołał uzyskać choćby honorowej bramki, przypisać należy wyłącznie ich zasłudze. Szybkość *Pająka* i niezawodny wykop w każdej pozycji walczył o lepsze ze spokojną, na obliczeniu polegającą grą *Lasoty*. Te właśnie różnice w sposobie operowania obu złożyły się na doskonałą całość, do której dobrze przystosował się *Pawłowski*, pozbywający się fatalnej u niego nerwowości.

Zmienność poziomu gry pomocy miała niemały wpływ na przebieg niedzielnego spotkania. W tej linii najmniej wahań wykazywał środkowy *Grünberg*, natomiast obaj skrajni mieli do przerwy chwile, które ich kwalifikacji reprezentacyjnych *nie potwierdzały*. A przecież ci sami ludzie w drugiej części zapanowali nad przeciwnikiem do reszty, pomagali własnemu osłabionemu liczebnie atakowi. U *Góry* skłonność do „wózkowania” przynosiła szkodę jemu i drużynie. *Żizka* przechodzi pewne osłabienie formy, widoczne w mniejszej szybkości. Skonsolidowana ta linja

po przerwie stała się skuteczną podporą ataku.

Linja ofensywna

nie posiadała kierownika,

któryby wprowadził ład i celowość w akcje. Zamiast tego widziało się w pierwszej połowie chaos usiłowań i zagrań, nie mających żadnych widoków powodzenia. *Majeran*, zastępujący *Malczyka*, kwalifikacji tak poważnych nie posiada, a ponieważ nadto brakowało mu spokoju, rozważa, nie był środkowym, a także i jednostkowo nie zadowolili. Rozpadły na dwie części atak kulał. Wypadek *Stępienia* pozornie do reszty likwidował ich możliwości.

Okazało się bowiem, że po przerwie 4 napastników starczyło na to, by zaprodu-



Powitanie kapitanów drużyn Cracovii i ŁKS przed meczem w Krakowie. Na lewo: Król z ŁKS, pośrodku sędzia p. Kuchar, na prawo: Lasota z Cracovii.

kować grę bardzo dobrą i skuteczną. Akcje upłynęły się, strzelano, w efekcie wysokie zwycięstwo. Nie ulega wątpliwości, że *przesunięcie Korbasa ku środkowi miało w tym udział*. Nawiązał bowiem kontakt z lewą, całą stroną ataku, która od tej chwili stale zagrażała bramce ŁKS. Szkoła tylko, że *Korbasa* potem przestał grać dla całości, bawiąc się problematycznej wartości sztuczkami. Ta część jego występu powodzenia nie miała. Duży udział w sukcesie należą

do Zembaczyńskiego.

Prócz dwu bramek przez niego strzelonych, do niego należała większość udanych akcji ataku Cracovii, inicjowanych przeważnie przez *Szeligę*. Ten posiada dar stworzenia skrzydłowego pozycji wypadowych za pomocą dalekich ładnych podań w otwartą przestrzeń. Mniej natomiast celowe są ustawiczne półgórne podania na środkowego, hamujące grę i zawsze bardziej ryzykowne przy słabej konstrukcji fizycznej trójki. *Stępień* zapowiadał się dobrze. Poważna kontuzja kolana, spowoduje prawdopodobnie utratę tego sympatycznego zawodnika.

Benjaminek Ligi rozczarował stolicę Warszawianka — A. K. S. 4:0 (1:0)

Warszawa, 18 kwietnia. (tel). Skład A. K. S.-u: *Mrugała, Knas, Stolarczyk, Bętkowski, Kuchta, Szaton, Marcinek, Toman, Wostal, Pytel, Marszel*. — Skład *Warszawianki*: *Rudnicki, Joksz, Gwoździński, Sochan, Sroczyński, Was, Krawczyk, Świecki, Kniola, Smoczek, Piryck*.

Pierwszy występ AKS-u w Warszawie nie udał się. Dla widzów tych zawodów *pozostanie zagadką*, jak AZS mógł wygrać z Ruchem. Musiał AKS mieć wyjątkowy dzień, bo z tem, co pokazał w Warszawie, nie powinien wyostać się z A klasy. AKS kultywuje

prymitywny sposób gry.

Wostal posyła piłkę na skrzydło, a skrzydłowi odkopują ją do środka. Wówczas ktoś stara się ją kopnąć w stronę bramki. Gra, jak widzimy nieskomplikowana wybieganiem na pozycję, bez zawiłości kombinacyjnych i bez niespodzianek, lecz dlatego bez skuteczności.

W drużynie łódzkiej pojawiły się **dwie nowe oblicza:**

Miller na skrzydle i *Fliegel* w obronie. O ile pierwszy był istotnym wzmocnieniem ataku, to drugi poza niepotrzebną grą ciałem, nie wniósł niczego wartościowego w drużynie.

Gra Łodzian była tej samej marki, co przed tygodniem. Przy apatii biało-czerwonych kombinowali, wysiłkiem pokrywając luki. Na celową grę gospodarzy nie umieli odpowiedzieć racjonalnie, sami rozpadli się, wyczerpali, uciekając się chwilami do niedozwolonej gry, nie zawsze właściwie karanej przez sędziego.

W ataku trójka zbyt wiele podawała do tyłu. *Lewandowski* pozbył się niecelowego „wózkowania” i dlatego był lepszy. *Król* i *Wolski* pracowicie współdziałali z skrzydłowymi.

We wszystkich akcjach uderzał szablon.

W pomocy *Rudnicki* był najlepszy. *Osiecki* nie ustępował mu wiele. Obaj myśleli i współdziałali z atakiem. *Tadeusiewicz* wygląda na mocno wyczerpanego, zawodzi pod względem dokładności podań.

W trójce obronnej *słabym* był tylko *Fliegel*. Zato *Galecki* stał na poziomie obrońców krakowskich, był szybki, krył dobrze i oddawał dobre piłki partnerom. *Andrzejewski*, tylko przy obronie drugiej bramki, mógł być szczęśliwym. Zresztą bronił dobrze i ładnie.

Skład drużyn i przebieg gry.

Cracovia: *Pawłowski, Lasota, Pająk, Góra, Grünberg, Żizka, Korbas, Stępień, Majeran, Szeliga, Zembaczyński*. — ŁKS: *Andrzejewski, Galecki, Fliegel, Osiecki, Rudnicki, Tadeusiewicz, Miller, Wolski, Lewandowski, Król, Kowalski*.

ŁKS dobrze zaczyna, bo już w 2 min. *Pawłowski* ratuje tuż przed linią. Cracovia nie może nawiązać łączności, gra słabo. Tymczasem ŁKS pracuje z pełnym wysiłkiem, co daje mu przewagę. Wypadek Cracovii i *ręka na polu karne* daje gospodarzom sposobność do strzelenia bramki z *rzutu karnego przez Stępienia* w 19 min. Mimo lepszej gry, ŁKS nie jest w stanie przełamać obrony Cracovii w tej części gry. Pod koniec w zetknięciu z bramkarzem *doznaje Stępień kontuzji* i Cracovia od tej chwili gra do końca w *dziesiątkę*.

Pod wiatr dziesiątka Cracovii gra dobrze. W 2 min. *Szeliga* wyprowadza wzorowo *Zembaczyńskiego*, który *kończy skutecznym strzałem w siatkę*. W 3 minuty po tem piękna akcja *Szeliga-Korbasa* przynosi *dalszą bramkę z ładnego strzału ostatecznego*. Cracovia jest stale w ofensywie. *Andrzejewski* popisuje się w gorących momentach. Zderowanie graczy łódzkich prowadzi do zbyt ostrej gry. Kontuzjonowany *Majeran* na chwilę opuszcza boisko. Cracovia gra z 9 zawodnikami. W 37 min. *Pająk podwyższa wynik z rzutu wolnego do 4:0*, a pod koniec pada jeszcze jedna ze strzału *Zembaczyńskiego*.

Widzów przeszło 4.000. Sędzia p. *W. Kuchar*, serdecznie witany przez widownię.

Trzeba mieć dużą przewagę w kondycji fizycznej, aby wygrać, umiając tak niewiele. Może na grę AKS-u wpływa ujemnie *nieobecność Piątka*. Może to była trema debutantów.

Wśród debutantów szukamy kandydatów do reprezentacji. Nikt się jednak nie wybija, prócz obrońcy *Stolarczyka*. Ten *Longinus* ma dobry wykop, w pojedynkach jest niezawodny. Z niego mogą być ludzie. Reszta — to dopiero

materiał dla doświadczonego trenera.

Nie zdał egzaminu bramkarz, puścił on 4 bramki, ale powinno się mu policzyć 5, bo jedną puścił *między nogami*.

Po Wostalu publiczność *więcej się spodziewała*, ponieważ nosił on już koszulkę z białym Orfem. Niestety i on *nie wybił się ponad przeciętność*. Zwłaszcza zawodził w strzałach.

Warszawianka próbowała nowego pomocnika w osobie Wasia z Koszarawy, oraz eksperymentowała z Krawczykiem na skrzydle. Waś wypadł z pomocy przeciętnie, Krawczyk na skrzydle gorzej od Stolnwerka, który lepiej centruje.

Rudnicki zagrał znowu tak, że niewiadomo, czy jest w formie czy nie. Wypuszczał piłkę z ręki, ale jednocześnie obronił dwa strzały, przy których nie miał więcej szans, niż 10 na 100.

Główną podporą Warszawianki

był obrońca Joks, którego wykopy miały nienaganą długość, a wybijanie piłki było niezawodne. Dżentelmeńska gra Joksa była niejednokrotnie okłaskiwana. Słabiej wypadł Gwoździński może dlatego, że stracił trochę na szybkości. Zaledwie przeciętny poziom osiągnęła pomoc pozostająca w tyle i nie wspomagająca swego napadu. W ataku Warszawianki

wodzili prym Święcki i Kniola.

Pierwszy był niebezpiecznym w przebojach, dzięki świetnemu prowadzeniu piłki i energii w sytuacjach podbramkowych. Drugi inicjował wszystkie ataki Warszawianki. Przewaga Knioly nad przeciwnikami była w wózkowaniu tak duża, iż poruszał się na boisku zupełnie swobodnie. Wiele jego podań było niewykorzystanych.

Smoczkowi nie wychodziły strzały, ale w polu grał dobrze. Pirych gra ciągle, poniżej swych możliwości.

Prawie przez cały czas gra toczyła się pod znakiem przewagi Warszawianki.

AKS zasłużył sobie na honorową bramkę. Mecz nie był zbyt ciekawy, ładne zagrania produkowała jedynie Warszawianka.

Piękna pogoda zwiabiła na boisko około 5.000 widzów. Football zaczyna być w Warszawie dochodowym interesem. Sędzia p. Schneider miał łatwe zadanie. Poza kilkoma błędami drobnymi, prowadził grę poprawnie. Już od początku zawodów uwidoczniła się przewaga Warszawianki, ataki jej były niebezpieczne, napad dłużej utrzymywał piłkę w swym posiadaniu, a zasięg ataków gospodarzy był głębszy.

W 12-tej min. dość niespodziewanie tracąc goście bramkę. Mrugała wybiega do centry Krawczyka, chwytła ją, lecz puszcza z ręki, Święcki kopie piłkę do pustej bramki.

Nie wyglądało jeszcze na to, że AKS przegra, bo za chwilę uzyskuje największą szansę. Toman dochodzi do piłki na parę kroków od bramki, strzela w róg, lecz kocim skokiem rzucił się Rudnicki za piłką i ledwie dotknął ją palcami. Wystarczyło to jednak, aby piłka wylądowała za bramką. Gra stabilizuje się na połowie boiska AKS-u, który broni się bardzo umiejętnie, skupiając pod bramką obrońców i pomoc.

Atak Warszawianki nie umie sobie dać rady z przeciwnikiem, nie pragnącym uganiać za piłką, lecz czekającym na nią na polu karnym.

Nie obeszło się znów bez niebezpiecznych sytuacji, w 40 min. bramkarz gości znów wypuścił piłkę z ręki, lecz uszło mu to na sucho. Obronił potem ostry strzał Knioly, wybrał Święcickiemu piłkę z pod nóg i tak uratował swą bramkę do przerwy.

Defensywna taktyka AKS mogła mu przynieść sukces, gdyby się okazało po przerwie, że atak Warszawianki wyczerpał już swe siły w bezowocnej ofensywie. Stało się inaczej. Już w 2-giej min.

Kniola grzebie nadzieję gości,

wykorzystując dobre podanie Smoczka i przerzucając piłkę wybiegającego bramkarza gości.

Utrata bramki deprymuje AKS.

W 7-mej min. traci Mrugała trzecią bramkę i swoją sławę bramkarza, puszczając strzał Święcickiego pomiędzy nogami. Teraz dopiero zaczyna AKS atakować. Wydaje się, że mu się uda odbić choć jedną bramkę. W 13 min. łapie Marszał piłkę, którą wszyscy obrońcy Warszawianki przepuścili i strzela z całej siły. Rudnicki nie odważa się łapać piłki, lecz odbija ją pięścią. W 15 min. Stolarczyk strzela rzut wolny z taką siłą, że bramkarzowi Warszawianki z największym wysiłkiem udaje się odbić piłkę w pole. W 23 min. podanie lewego skrzydłowego odbija się od poprzeczki. Nadbiega Marcin i strzela, lecz nie trafia w bramkę. Po tych wyczynach

napór AKS słabnie,

a atak Warszawianki znów zaczyna pracować. W 31 min. Kniola wykorzystuje podanie Pirycha, strzelając bez gaszenia w róg siatki. Robinsonada Mrugały była spóźniona. AKS jest pokonany w stosunku 4:0. Reszta gry upływa pod znakiem przewagi Warszawianki, lecz nie przynosi już zmiany wyniku.

Forma Warty imponująca

Warta — Pogoń 4:0 (2:0)

Poznań, 18 kwietnia. (tel.) Spotkania ligowe Warty z Pogonią zawsze cieszą się w stolicy Wielkopolski wielkim zainteresowaniem publiczności. W niedzielę na inaugurację sezonu ligowego w Poznaniu przybyło na boisko Warty

zgorą 4.000 widzów,

którzy mieli sposobność przekonać się, że Warta u progu sezonu ligowego znajduje się w dobrej formie i w swoim roku jubileuszowym z okazji 25-lecia istnienia klubu odegra w rozgrywkach ligowych niewątpliwie większą rolę.

Mecze z Pogonią zawsze należały w Poznaniu do ciekawszych, niedzielne spotkanie wypadło też ku zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności.

W pierwszych 30-tu minutach gra była bardziej ciekawa, a

chwilami wprost emocjonująca.

Obie strony atakowały wiele i piłka wędrowała niemal ustawicznie z pod jednej do drugiej bramki. Więcej inicjatywy wykazała jednak Warta, która jako całość prezentowała się wyraźnie korzystniej, wykazując w przeciwstawieniu do piłkarzy lwowskich lepszą kondycję fizyczną i zrozumienie we wszystkich liniach.

Pogoń w pierwszym okresie miała najsilniejsze oparcie w dobrze grającym obrońcem, a w szczególności w Albańskim.

Po uzyskaniu w 9-tej min. bramki zresztą dość przypadkowej przez Gendere,

Warta przejęła inicjatywę,

gospodząc więcej na polu bramkowym Pogoni. Ten okres gry jest niewątpliwie najbardziej interesujący. Gdy jednak w 34-ej min. zdołała Warta po ładnej kombinacji Szerfke-Słomiak zdobyć drugą bramkę, mecz stracił nieco na wartości.

W zderzeniu ze Szerfkiem obrońca gości Lemiszko doznał wytknięcia ramienia w stawie barkowym, opuścił boisko i musiano go przewieźć do szpitala. Gra przybrała wówczas charakter ostrzejszy, przy czym

nie bez winy jest sędzia,

który nie umiał utrzymać graczy w korbach.

Po zmianie stron

Pogoń wystąpiła w dziewiątkę.

W ślady Lemiszki poszedł też napastnik Pogoni Gamski, który doznał dotkliwej kontuzji prawej nogi. Nic dziwnego, że grając w 9-tkę Pogoń z trudem odpierała liczne ataki gospodarzy, grając przede wszystkim defensywnie. W ataku gości pozostało tylko 3-ech graczy: Borowski,

Matjas i Zimmer. Niechciol zasilili linię pomocy. Przez dłuższy czas mimo silnej przewagi gospodarzy, Pogoń broni się dzielnie, jednak w 33-ciej minucie Albański, wylapując silny strzał Szerfkego, wypuszcza piłkę z rąk, a nadlatujący Kazimierzczak momentalnie skierował piłkę do bramki. Gra staje się mniej ciekawa, a przytem niepotrzebnie ostra. W pewnym momencie dochodzi nawet w jednym z ataków podbramkowych do bijatyki pomiędzy leżącymi na ziemi Jeżewskim z Pogoni, a Kazimierzczakiem z Warty. Sędzia karze Pogoń, dyktując przeciwko niej rzut karny. Z rzutu tego Danielak zdobył czwartą bramkę.

Drużyna Warty, jako zespół, była bezwzględnie lepszą i staranniej przygotowaną do walk ligowych, odniosła zasłużone, chociaż za wysokie zwycięstwo. Pogoń grała, jak rzadko kiedy w Poznaniu, apatycznie, zwłaszcza w drugiej części meczu.

Z drużyny gości dobrze wypadła gra skrzydłowych Borowskiego i Niechciola, Wasiewicza na środku pomocy, oraz obrońców i bramkarza.

W Warcie może nietylko efektywnie, ale przede wszystkim skutecznie wypadła gra Tchórzka w obronie, a nadto wyróżnił się wyjątkową ruchliwością Szerfke. Poza tem drużyna gospodarzy

slabego punktu w swoim zespole nie miała.

Mecz rozpoczęła Warta szybkim atakiem na bramkę gości, odpartym przez tylne formacje Pogoni. Po kilku wzajemnych akcjach w 9-tej minucie w zamieszaniu podbramkowym prowadzenie zdobył Gendere. Po kilkunastu minutach bardzo żywej i ciekawej gry więcej atakująca Warta po błyskawicznych kombinacjach uzyskuje w 34-tej minucie silnym, ukośnym strzałem drugą bramkę przez Słomiaka.

Po zmianie stron mecz był bezbarwny, a ataki gości są bardzo nieliczne. Warta, mając zwycięstwo zapewnione, również nie wysiła się. Zdobyła ona z winy Albańskiego trzecią bramkę ze strzału Kazimierzczaka, a w 35-tej minucie ze rzutu karnego czwartą.

Drużyny wystąpiły w składach: Warta: Fontowicz, Ofierzyński, Tchórz, Kryszkiewicz, Danielak, Sobkowiak, Słomiak, Gendera, Szerfke, Kazimierzczak i Schwarz — Pogoń: Albański, Jeżewski, Leszko, Hanin, Wasiewicz, Sumara Niechciol, Gamski, Matjas, Zimmer, Borowski.

Sędziował b. słabo p. Romanowski z Warszawy, który mylił się często w spalonych, a nadto dopuścił do ostrej gry, szczególnie w drugiej części meczu.

Mistrz zwycięża z najwyższym trudem

Ruch — Wisła 1:0 (0:0)

W. Hajduki, 18 kwietnia. (tel.) Pojemny stadion piłkarski w W. Hajdukach wypełnił się niemal po brzegi publicznością, która w liczbie około 12.000 zjawiała się, by oglądać spotkanie mistrza Polski Ruchu z wicemistrzem Wisłą z Krakowa. Mecz więc zapowiadał się atrakcyjnie, gdyż przeciwnicy byli nader poważni — z jednej strony Wisła, która po swych zwycięstwach nad Warszawianką i ŁKS dawała gwarancję dobrej gry, z drugiej strony Ruch, który pragnął zrehabilitować się za ostatnią porażkę z AZS w Chorzowie.

Podzielone były również zdania, co do wyniku meczu, pomijając spory zastęp „kibiców“ Wisły, którzy zjechali na Śląsk dwoma popularnymi poślagami. Dużo było nawet na Śląsku takich, którzy wierzyli w sukces gości. Ruch bowiem w spotkaniu z AKS mocno ich rozczerował, tymczasem i tym razem tradycji stało się zadość.

Tak jak Ruch, nawet w najlepszym okresie nie może wygrać z Wisłą w Krakowie, tak i Wisła niema szczęścia do Wielkich Hajduk. Zwyciężyli Ślązacy w identycznym stosunku, jak w ub. roku, chociaż przy odrobinie szczęścia mogła Wisła wyjechać z wynikiem remisowym i jednym cennym punktem. Nie potrafiła jednak drużyna gości rozegrać tego meczu dobrze taktycznie i to ją kosztowało porażkę. Zamiast bowiem narzucić Ruchowi krótką przyziemną grę zespołową, przyjęli narzucony przez Ślązaków

system gry górnej,

który gospodarzom odpowiadał świetnie.

Po posiadając bowiem graczy wyższych wzrostem, Ruch wylapywał w większości górne piłki, utrzymując skutkiem tego inicjatywę w swoich rękach. Z Wisły tylko Sitko odpowiadała ta gra. Reszta zaś musiała, chcąc nie chcąc uznać wyższość gospodarzy w poszczególnych wypadkach.

Jak długo jeszcze niektórym graczom z Wisły dopisywały siły fizyczne, potrafili się przeciwstawiać Ślązakom i walczyć z powodzeniem. Później z każdą minutą widać było przewagę Ruchu.

Podobnie było i z grą przyziemną. Gdy tylko — w krótkich zresztą okresach — Wisła pamiętała o konieczności gry dolnej, zaraz inicjatywa przechodziła w jej ręce i bramka Ruchu była w niebezpieczeństwie. Poza tem gracze Wisły popełnili jeszcze jeden błąd — za często wdawali się w pojedynki z przeciwnikiem, który okazał się bardziej twardym w tych spotkaniach. Za dużo też grano wszcz, zamiast prostopadłe wystawiać lotne skrzydła ich przebojowych łączników. Brakło poza tem Wisle i szczęścia, gdyż „murowane“ sytuacje Artura nie zostały wykorzystane z najbliższej odległości.

W sumie jednak Wisła okazało się przeciwnikiem poważnym.

Jest to zespół ambitny, szybki a poszczególni gracze dobrze zaawansowani technicznie. Niemalą zaletą jest ich młodość, specjalnie w linii ataku. W meczu z Ruchem

najlepiej spisała się defenzywa.

Madejski winy za puszczenie bramki nie ponosi, padła ona bowiem z dobiecia po obronie z ostrego strzału Peterka, który Madejski bronil robinzonadą, a piłkę odbiła z kroku nadbiegający Wilimowski przerzucił do bramki.

Szumilas i Sitko

zagrani w obronie bez zarzutu. O ile Szumilas trzymał się więcej tyłów, to Sitko wysuwał się dowcipnie do przodu między Peterka i Wilimowskiego, wylapując im piłki głową i psując często zagrania środkowej trójki ataku.

Tej samej pochwały nie można już udzielić linii pomocy. Wprawdzie Kotlarczyk zadanie swoje wypełnił na sto procent, unieszkodliwiając całkowicie Wodarcę, którego przez cały czas meczu nie opuścił na krok, to jednak brakowało go nieraz w polu i nie wspomagał odpowiednio ataku po pauzie.

Ofiarą zaś błędnej taktyki w postaci przyjęcia górnej gry padł przedewszystkiem Gierczyński. Walcząc bowiem na pozycji między Peterkiem a Nowakowskim wyższymi od niego wzrostem, chcąc nie chcąc musiał oddawać im wiele piłek, tracąc siły w tym nierównym dla siebie pojedynku. W drugiej połowie musiał wkońcu wyczerpać się, co pozwoliło Ruchowi intensywnie zaatakować Wisłę i strzelić zwycięską bramkę. Jeziński specjalnych trudności z beznadziejnym Górką i słabym Kubiszem nie miał.

Jeżeli chodzi o ocenę gry ataku gości, to śmiało zaryzykować można twierdzenie, iż nie dała ona w sumie wszystkiego i że stać go na więcej, aniżeli to, co urzeczywistnili w Hajdukach. Przedewszystkiem

mało grano skrzydłami,

a zwłaszcza Łyką. Habowski, zamiast uciekać z piłką na bramkę przeciwnika, zbyt długo przetrzymywał ją w miejscu, ponieważ zaś Szewczyka krył wysoki Nowakowski, ciężar gry spoczął na łącznikach Arturze i Graczu, którzy byli najruchliwsi. Artur ładnie obgrywał przeciwnika i wypracowywał kolegom dobre pozycje. Gracz zaś okazał się w tym dniu groźnym, mimo małego wzrostu, przeciwnikiem, rwał na każdą piłkę, z powodzeniem „driblował“, stwarzając niebezpieczne sytuacje pod bramką Ruchu.

W całości jednak atak Wisły nie wypadł tak, jak mógł wypaść. W każdym razie pierwszą połowę gry może zapisać na swoją korzyść. Jeżeli chodzi teraz o Ślązaków, to Ruch nie jest jeszcze tą drużyną, jaką oglądaliśmy w poprzednich latach. Wprawdzie defensywie narazie nie można niczego zarzucić, to jednak linie pomocy, jak ataku mistrza Polski są poniżej formy. Wyróżnić należałoby przede wszystkim znakomitego Gemzę w obronie, Nowakowskiego w pomocy i Peterka w ataku. Nowakowski jako zastępca Badury zagrał przeciwko Wisłę z powodzeniem, wybierając się świetną grą głową. Słabiej natomiast wypadł Dziwisz w pomocy.

Katastrofalnie przedstawia się Górka na prawem skrzydle, skutkiem czego słabo wygrywa też Kubisz. Wilimowski jest nieco zmanierowanym graczem, a Wodarcz przechodzi widocznie spadek formy.

W sumie gra miała nierówny przebieg, raz to Wisła, to znowu Ruch przejmowały inicjatywę. Były jednak momenty, które wskazywały, iż obaj przeciwnicy potrafią być groźni. Tak było pod koniec pierwszej połowy, gdy Wisła przycisnęła Ruch, a w drugiej, gdy Ruch strzelił decydującą o zwycięstwie bramkę. Sukces Ruchu przyjęła publiczność z radością, z gry jednak drużyny jak i poszczególnych graczy zadowolona w tym sezonie nie jest.

Sędziował p. Wardęszkiewicz, nie zważając dobrze na „faule“.



BIEG

„Dziennika Bydgoskiego“

(3000 mtr na przelaj)

odbędzie się dn. 6 maja rb. w Bydgoszczy o godz. 12.30

468 zawodników w r. 1935

386 „ w r. 1936

brało udział w biegu.

W r. 1936 zwyciężył J. Noji.

Zgłoszenia pod adresem wydawnictwa „Dziennik Bydgoski“, Bydgoszcz, ul. Ponańska 12/14 przysyłać prosimy do 2-go maja wł.



SEZON LEKKOATLETYCZNY ROZPOCZĄŁ SIĘ POD ZŁEMI AUSPICJAMI

Kraków, w kwietniu.

Nie można powiedzieć, aby Polski Związek Lekkoatletyczny nie miał w tym roku pecha. Na otwarcie sezonu odbyły się dwie imprezy i obydwie wykazały, że *coś niedobrze dzieje się w organizacji naszych lekkoatletów.*

Nie poruszając spraw wyszkoleniowych, które zapewne stoją dużo lepiej, mieliśmy sposobność stwierdzić, że

strona organizacyjna pozostawia bardzo dużo do życzenia.

Zarówno bowiem bieg sztafetowy Raszyn-Warszawa, jak i bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski, a zatem dwie bardzo poważne imprezy, wykazały *olbrzymie niedociągnięcia w organizacji*, w wyniku których bieg o mistrzostwo Polski *został unieważniony*, a bieg Raszyn-Warszawa *stoi również pod groźbą podobnego losu.*

Nie mamy zamiaru nikogo oskarżać. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku znalazły się *okoliczności tagodzące*, jesteśmy skłonni uznać te okoliczności w całej rozciągłości, co jednak nie pozbawia nas wrażenia, że organizacja zawodów lekkoatletycznych *wykazuje dalsze pogarszanie się zamiast spodziewanej poprawy.*

Zgadzać się jednak, że niedociągnięcia przy organizacji biegu Raszyn-Warszawa były bardzo poważne, nie możemy w każdym razie uznać *sluszności metod postępowania pewnych zawodników i pewnych działaczy sportowych.* Atakowanie związków, organizującego zawody, przeddefinitywnym rozpatrzeniem sprawy i to przez

zajdzie przepuszczalnie nowy zwrot

Oto Warszawianka zamierza domagać się od władz lekkoatletycznych *przeprowadzenia wizji trasy.* W obecnej chwili przedstawia się sprawa w ten sposób, że zwycięzca jest *drużyna Polonii*, Warszawianka (która przybyła pierwsza do mety) i P. Z. L. są *zdyskwalifikowane* za przekroczenie regulaminu, zaś akta całej tej sprawy znajdują się w *komisji dyscyplinarnej PZLA.* Ostatnio wpłynął jeszcze

protest Warszawianki,

która domaga się *ponownego zbadania sprawy*, przesłuchania przedstawicieli Warszawianki, oraz *unieważnienia decyzji komisji sędziowskiej*, dyskwalifikującej drużynę Warszawianki.

Obecnie dowiadujemy się o fakcie wystąpienia Warszawianki z żądaniem przeprowadzenia wizji trasy. Jak się bowiem po zmierzeniu trasy okazuje

dystans został nieściśle przez organizatorów obliczony.

Od startu w Raszynie do placu Narutowicza, jak się przekonaliśmy, *dystans wynosi 18,100 m.* pozatem od placu Narutowicza, do placu Marsz. Piłsudskiego, gdzie znajdowała się meta, *ponad 3 kilometry.*

Według regulaminu w biegu miało wziąć udział *po 35 zawodników każdej drużyny*, przyczem nie wolno było biec jednemu z zawodników jednego krótszego odcinka niż 500 m, a pierwsze dwa etapy po starcie wynosić miały *3,2 kilometry.*

Na dystansie od placu Narutowicza do mety biec miało *5 zawodników.* Stosując się ściśle do regulaminu, po odliczeniu dwóch zawodników na pierwsze dwa etapy (5 km), oraz po odliczeniu 5 zawodników na trasę końcową od placu Narutowicza na metę, pozostawało jeszcze 28 zawodników na dystans, *wynoszący 13,100 m.* Rzecz jasna, że musiało zająć

automatycznie przekroczenie regulaminu,

gdyż nie sposób było pomieścić 28 *zawodników na 13,100 m.* jeśli chciało się dotrzymać przepisu, by każdy zawodnik biegł co najmniej 500 metrów. Musiała tu zająć zatem

pomyłka o kilometr

Drużyny stanęły bowiem przed alternatywą, albo użycia *tylko 33 zawodników*, albo *przekroczenia przepisów*, że jeden zawodnik musi biec conajmniej 500 m.

Warszawianka w swym żądaniu o przeprowadzenie wizji trasy domagać będzie, że nieściśle obliczenie

spowodowało całe zamieszanie.

Warszawianka z początku biegu wyznaczyła jednego zawodnika na 3 km, potem dru-

osoby bezpośrednio w danej sprawie zainteresowane,

nie powinno mieć miejsca.

Dalej musimy stwierdzić, iż oświadczenia zawodnika tej klasy co Kusociński, że nie będzie startował on w zawodach WOZLA dopóki w zarządzie tej instytucji zasiadać będzie p. Rózewicz, zdaniem Kusocińskiego najbardziej „winny” w tej aferze, są *grubym nieporozumieniem.*

Nie mamy zamiaru pouczać Kusocińskiego, gdyż jest on tak starym zawodnikiem, iż chyba już dawno zrozumiał co wypada a co nie wypada i dzisiaj pouczanie go byłoby mocno spóźnione. I dlatego musimy

przyznać rację władzom lekkoatletycznym,

które do ataków Kusocińskiego i kierownika Warszawianki p. Żubera ustosunkowały się *krytycznie.* Zarząd PZLA zajął identyczne stanowisko, w wyniku którego postanowił *zawiesić p. Żubera w prawach członka komisji sportowej, a Kusocińskiego w prawach zawodnika aż do czasu załatwienia sprawy biegu Raszyn-Warszawa przez komisję dyscyplinarną PZLA.*

Rozpatrując chronologicznie wypadki ostatnie w lekkiej atletyce musimy zanotować, że protest PZL wniesiony przez ten klub przeciwko decyzji komisji sędziowskiej okręgu warszawskiego, dyskwalifikującej klub PZL w biegu Raszyn-Warszawa, został przez wydział spraw sędziowskich PZLA *odrzucony.*

Ale nie koniec na tej aferze.

W sprawie biegu sztafetowego Raszyn-Warszawa

giego na 2 km, a następnie dalszych po 500 m. Gdy doszło do placu Narutowicza Warszawiance *zostało aż 7 ludzi*, podczas gdy innym klubom *po 5.* To było *powodem przekroczenia statutu ze strony Warszawianki.*

Ale Warszawianka dowodzić będzie, że *tem samym*

wszystkie pozostałe drużyny przekroczyły regulamin już na początku biegu

i przypuszcza, że uczyniły to *na drugim odcinku 2-kilometrowym.* Na odcinku tym przedstawiciel Warszawianki biegł pełne 2 kilometry, a inne kluby wystawić musiały chyba na ten odcinek 2, względnie 3 zawodników. Wychodząc z tego założenia, Warszawianka proponować będzie

całkowite unieważnienie biegu.

Z naszej strony dodajemy, że drugim powodem konieczności unieważnienia biegu jest *sprawa zamieszania na mecie na placu Marsz. Piłsudskiego.* Początkowo szpaler, prowadzący do mety trzymał się, ale gdy na metę wjechały liczne samochody organizatorów, *wynikło zamieszanie* i szpaler zaczął się łamać.

W tym momencie ukazał się u wylotu ulicy Królewskiej wbiegający na plac Marsz. Piłsudskiego końcowy zawodnik Warszawianki, *Kusociński.* Gdyby u wylotu tej ulicy umieszczono punkt kontrolny, który wskazywałby Kusocińskiemu właściwą drogę do mety, *uniknęłoby się zamieszania.* Tymczasem Kusocińskiego skierowano *mylnie bokiem placu* i musiał się on siłą przebić przez publiczność do mety.

Może całkowicie nie powinno się tu specjalnie winić warszawski okręg lekkoatletyczny, ale już choćby ten moment nieporządków na trasie, nie mówiąc o pomyłce w obliczeniu dystansu, *może być dostatecznym powodem do unieważnienia całego biegu.*

Obecnie czekamy więc na załatwienie tej sprawy, która przedstawia się *wręcz sensacyjnie*, a przytem wystawia niestety *dość ujemne świadectwo organizatorom imprezy warszawskiej.* Przez niedokładne rozpatrzenie warunków biegu spowodowali oni, że tak piękna impreza, połączona przecież z olbrzymim wysiłkiem zarówno klubów, jak i zawodników *pójdzie na marne.* Oby to było nauką na przyszłość!

Nie udał się również bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski we Lwowie. Jak to już relacjonowaliśmy, zawodnicy zmylili trasę i przybyli grupami na metę z grubym opóźnieniem i to w grupach z najrozmaitszych stron, przyczem jedna z grup przybyła *prosto w taksówkach.*

Jest rzeczą zrozumiałą, że bieg w tych

warunkach nie mógł być zweryfikowany i tak się też stało.

Bieg unieważniono

po wysłuchaniu delegata PZLA kpt. Misiniego na zebraniu Zarządu PZLA, przyczem jednak zaznaczono, że *winę ponosi komisja sędziowska*, która niedokładnie wyznaczyła trasę zawodów. Postanowiono równocześnie, że bieg zostanie zorganizowany na jesieni również we Lwowie.

Organizatorzy lwowscy wyciągnęli jednak bardzo dalekie konsekwencje po swoim niepowodzeniu i, jeszcze przed zebraniem zarządu PZLA, *zgłosili przez swego prezesa okręgu plk. Scheibala, dymisję z zajmowanych stanowisk.* Zarząd PZLA, dymisji tej oczywiście nie przyjął i zwrócił się do zarządu LOZLA, by zatrzymał swe mandaty.

* * *

Zarząd PZLA postanowił, że bieg narodowy na przełaj o puchar Redakcji „Raz-Dwa-Trzy”, który dotychczas był organizowany w dn. 3 maja został *przełożony na*

dzień 11 listopada

i w tym terminie będzie się już stale odbywał. Ze względu na to, że w dn. 3 maja odbywają się w całej Polsce lokalne biegi narodowe na przełaj, decyzja PZLA jest *bardzo korzystna*, gdyż umożliwi start w biegu o puchar naszej Redakcji wszystkim czołowym zawodnikom ze wszystkich ośrodków kraju.

* * *

Sprawa zaangażowania trenera Cejzika przez PZLA, wzgl. przez jakiś okręg, stała się obecnie nieaktualną, ponieważ Cejzik podpisał już roczny kontrakt ze śląskim okręgiem Związku Strzeleckiego.

* * *

Komisja sportowa PZLA prowadzi obecnie przygotowania do eliminacji, jakie zorganizowane zostaną w Krakowie przez K. S. Cracovię w dniu 9 maja. Po tych zawodach zestawiony zostanie skład reprezentacji Polski na trójmecz Grecja—Czechosłowacja—Polska 21—23 maja w Atenach. Sprawa nazwisk zawodników, którzy będą mogli startować w eliminacjach, będzie ustalona w przyszłym tygodniu.

Śląski O. Z. P. N. domaga się zwołania nadzwyczajnego zebrania P. Z. P. N.

Sprawa śląskiego klubu Dąb nie przestaje zajmować opinii publicznej. W obronie klubu wykluczonego z Ligi piłkarskiej staje bowiem *Śląski Okręgowy Związek Piłkarski*, który na ostatnim posiedzeniu zarządu postanowił zwrócić się do wszystkich okręgów z prośbą o *poparcie wniosku o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania P. Z. P. N.* celem ponownego rozpatrzenia zawieszenia klubu i niedopuszczenia graczy do rozgrywek mistrzowskich.

Uchwały zarządu P. Z. P. N.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zajmowano się znów dalszemi skutkami głośniejszej afery K. S. Dąb, w związku z przeprowadzonymi ostatnio dochodzeniami, odnośnie do działaczy K. S. Śląsk i ich roli w tej sprawie.

W wyniku tych dochodzeń

postanowiono ukarać

wiceprezesa K. S. Śląsk (Świętochłowice) inż. *Donnerstęga* odsunięciem go od piastowania wszelkich godności w piłkarstwie na przeciąg jednego roku, stwierdzając, że inż. Donnerstęga przez niewłaściwe postawienie całej sprawy, przetrzymanie materiałów obciążających K. S. Dąb i niedoniesienie na czas władzom piłkarskim o nadużyciach, *naraził na szwank dobre imię sportu piłkarskiego* i spowodował, że *cała afera przybrała niepożądany charakter.* Skutkiem decyzji zarządu P. Z. P. N. inż. Donnerstęga *traci automatycznie mandat wiceprezesa Śląskiego OZPN.*

Dochodzenia w sprawie drugiego z działaczy K. S. Śląsk, dr. Wojcieszyna, nie wykazało żadnej jego winy, wobec czego *zostało umorzona.*

Ponadto skarbnikowi K. S. Śląsk, Krawczyńskiemu *udzielono nagany* za nieodebranie natychmiast pieniędzy od bramka-

rza Mrozka, które otrzymał on tytułem premii od przedstawicieli Dębu.

Odnosnie do bramkarza K. S. Śląsk, Mrozka, to na zasadzie przeprowadzonego dodatkowego dochodzenia stwierdzono, że

przekroczenie przepisów o amatorstwie nie zaszło,

wobec czego ukarano Mrozka jedynie *dyskwalifikacją* do dnia 1 maja r. b. za dopuszczenie do przetrwonienia pewnej części pieniędzy, w czem jednak okolicznością łagodzącą jest fakt, że skarbnik K. S. Śląsk p. Krawczyński *nie odebrał pieniędzy od Mrozka* od razu, choć Mrozek chciał je oddać.

Zarząd PZPN. otrzymał od zarządu K. S. Dąb pismo z zawiadomieniem, że *Dąb nie rezygnuje ze swych praw członka Ligi.*

W najbliższym czasie przeprowadzone ma być jeszcze przesłuchanie przedstawiciela K. S. Dąb inż. *Durczoka.*

w dniu 20 czerwca br. Mecz Kraków-Berlin odbędzie się

Onegdaj nadeszło od zarządu Związku piłkarskiego Gau Brandenburg w Berlinie pismo, potwierdzające umowę zawartą z Krakowskim Związkiem piłki nożnej, w myśl której rewanżowe zawody Berlin—Kraków odbędzie się w *Krakowie w dn. 20 czerwca br.* (w ramach „Dni Krakowa”).

Dotychczasowe mecze piłkarskie tych miast dały nast. rezultaty: w r. 1934 — *1:0 na korzyść Krakowa*, w r. 1935 — *2:0 na korzyść Berlina* i w r. 1936 — *5:4 na korzyść Berlina.*

Pora zatem, aby piłkarze Krakowa wreszcie zrewanżowali się za ostatnie dwie porażki.

* * *

Ustalono również termin spotkania reprezentacji Krakowa z zawodową drużyną wiedeńską Vienna, które odbędzie się w dn. 19 maja w Krakowie.

Gramy z Bułgarią 12 września.

Zarząd P. Z. P. N. otrzymał ostatnio od związku bułgarskiego pismo, w *którym Bułgarzy zgadzają się na urządzenie w Sofji w dniu 12 września meczu drugich zespołów Polski i Bułgarii.*

W tym samym dniu pierwsza drużyna Polskiej grać będzie w *Danją w Warszawie.* Zarząd P. Z. P. N. zgodzi się *przypuszczalnie* na propozycję Bułgarów, przyczem byłoby to pierwszy mecz polsko-bułgarski.

Łotwa zgłosiła się do zawodów w Łazienkach.

Polski Związek jeździecki otrzymał w środę pierwsze oficjalne zgłoszenie na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Warszawie na torze Łazienkowskim w dniach od 27 maja do 7 czerwca, a mianowicie *Łotewski Zw. jeździecki* zawiadomił, że przysłała do Warszawy swą reprezentacyjną ekipę, złożoną z 5 oficerów i 12 koni. Szefem ekipy będzie *pułk. Senfelds.*

Jeszcze nie koniec sprawy Białkowskiego.

Ciągnącej się od kilku miesięcy sprawy boksera Warty *Białkowskiego* nie należy uważać za ostatecznie zlikwidowaną. Ponieważ zarząd PZB odrzucił ostatnio odwołanie w tej sprawie klubu łódzkiego IKP i zweryfikował mecz na *korzyść Warty* (9:7) zarząd IKP postanowił nie rezygnować z dochodzenia swych praw i *zapowiedział złożenie odwołania do walnego zgromadzenia PZB.*

IGNACY TŁOCZYŃSKI

Nasze horoskopy na sezon tenisowy



Trener Richter w akcji.



Tłoczyński na treningu.

Warszawa, w kwietniu.

Przed kilku dniami rozpoczął się w Warszawie na kortach Legii obóz treningowy tenisistów pod kierunkiem rzeczywiście doskonałego trenera niemieckiego Richtera i naszego Jasińskiego przed dorocznymi rozgrywkami o puchar Davisa.

Do obozu zaliczeni zostali

wszyscy czołowi tenisistów polscy

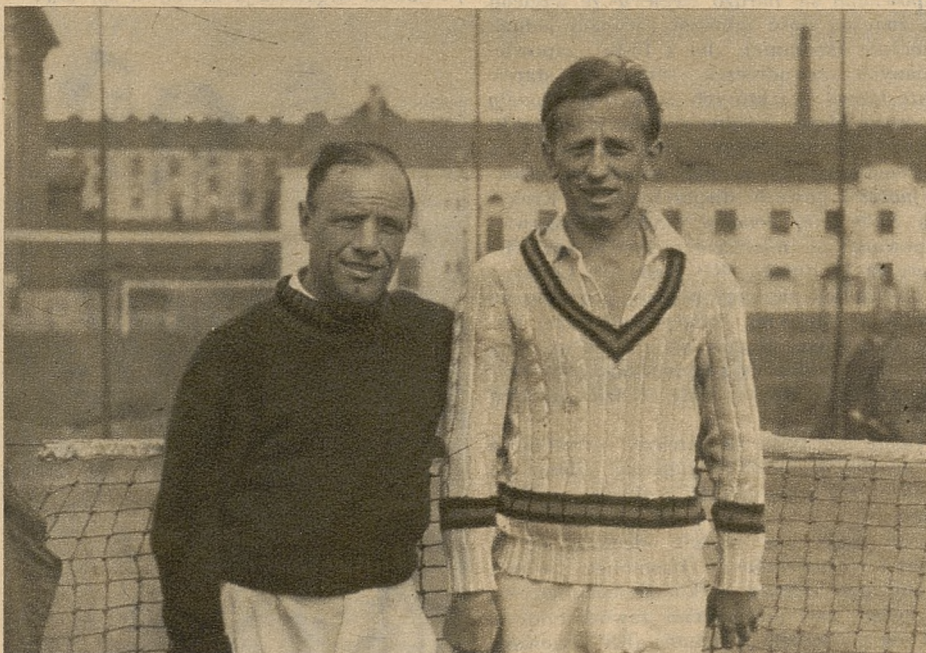
(Hebda, Tarłowski, Bratek, Spychała, Witman, Tłoczyński). Pomimo panującego zimna w pierwszych dniach obozu, praca w pełni parą. Rano odprawiamy półgodzinną gimnastykę pod kierunkiem wytrawnego instruktora Szelestowskiego, potem lekkie biegi i masaż.

Na sprawę biegów Richter zwraca dużą uwagę. Następnie każdy z graczy gra po godzinie z Richterm, a dodatkowo jeszcze z Jasińskim.

Niemiec okazał się doskonałym nauczycielem, nie ustępującym klasą świetnemu trenerowi francuskiemu Estrabeau, a w dublu nawet go przewyższający. Jego metody nauczania bardzo nam przypadły do gustu. Jednym słowem Polski Zw. Lawn-Tenisowy uczynił w zaangażowaniu Richtera bardzo dobry wybór.

Pierwsze już dni treningu pokazały, że znajdujemy się w niezłej formie, znaczy ślady pobytu na Riwierze. Zresztą za kilkanaście dni (24—25 bm.) będziemy już mogli sami dokonać sprawdzenia oficjalnego formy na meczach pokazowych i eliminacyjnych i stwierdzić, jakie korzyści odniósł pobyt na Riwierze i trening z Richterm. Będą to już poważne spotkania.

Trener Richter rozporządza doskonałym serwisem i volejem. Posiada on duży repertuar uderzeń, bardzo precyzyjnych tak z lewej, jak i prawej strony. Potrafi on grać na błędy partnera i gdy u któregoś z nas zauważy jakąś słabą stronę, to próbę powtarza wielokrotnie. Potrafi także odgrywać doskonale rolę maszyny do odbijania piłek, co bardzo dobrze przyczynia się do wyrobienia tak potrzebnej w odpowiedzialnych meczach regularności. Bardzo wiele cennych wskazówek udziela także w grze podwójnej, stanowiąc jednocześnie pożądanego typ partnera podwójnego dzięki świetnemu volejowi i krótkim dokładnym „crossom”.



Nowy trener reprezentacyjnej drużyny Polski, Niemiec Richter i czołowy tenisista polski Ignacy Tłoczyński.

Treningi na Riwierze i osiągniętych tam wyników nie można traktować zbyt poważnie, bo tam każdemu chodzi raczej o poprawienie klasy, czy pewnych uderzeń. Nie widząc tam żadnego napięcia nerwów, gracze nie potrzebują być skoncentrowani. Widać, że każdy chce wygrać wprawdzie, ale walczy bez serca. Jak się uda to dobrze, jak nie — to trudno. To może jest dziwne, ale tak to wygląda na Lazurowym Brzegu co roku.

Teraz wszystkie te rzeczy muszą ustąpić, a pięciosetowe mecze treningowe, pokazowe czy eliminacyjne, mają nam przypomnieć to, czego nie dała nam jednak Riwiera.

Trening nerwów i wolę zwycięstwa.

Mecz z Francją, który odbędzie się w początkach maja, pomyślany jest jako egzamin przed ciężką walką „daviscupową” z Czechami. Skład drużyny francuskiej nie przedstawia się specjalnie silnie. Z Journu wygrałem przed 3 laty w Nicei

w trzech setach, natomiast Hebda przegrał z nim w Atenach, a Tarłowski raz go pokonał w Baden, a raz przegrał na Riwierze. Teraz w marcu br. trenowałem kilka razy z powodzeniem z Journu na Riwierze.

Co do Jamaña, to wygrałem z nim na mistrzostwach Francji w Paryżu, a przegrałem w hali w Bremie.

Jeśli chodzi o Henrotin, to Jędrzejowska w dotychczasowych spotkaniach ma nad nią przewagę. Mecz obejmować będzie 7 gier (4 single, jeden double, jeden mixte i jeden single pań) i powinniśmy go rozstrzygnąć na naszą korzyść.

Co do ewentualnych naszych szans z Czechami, to dziś jeszcze

trudno coś na to odpowiedzieć.

W wypadku wstawienia do składu drużyny czechkiej Rodericha Menzla, nasze szanse na zwycięstwo zmniejszą się znacznie. Menzel to ich jedyna i wciąż jeszcze najlepsza siła. Pomimo rocznej przerwy, jest on nadal klasą światową.

Mówi się, że Menzel teraz nie jest w formie, ale przecież jego wyniki w Egipcie nie potwierdziły tego. Doszedł on do półfinału, gdzie uległ Henklowi dopiero po zaciętej walce. A Henkel wygrał przecież mistrzostwo. Słyszałem o pogłoskach, że Menzel nie przyjedzie do Polski, ale przyznam się, że niebardzo w to wierzę. Mam wrażenie, że raczej to Czesi chcą nas tem zaskoczyć. Jeszcze jedno — udział Menzla wzmocni drużynę czechką psychicznie i choćby dlatego przyślą go chyba do Polski.

Bez Menzla, a z Hechtem, Sibą czy Caską

Czesi są do pokonania.

Liczę wtedy 50:50. Z tenisistami czechskimi walczyliśmy już kilkakrotnie i właściwie ze zmiennem szczęściem. Największy sukces odniósł Hebda, który przed 4 laty pokonał Menzla w Warszawie.

Z Hechtem walczyłem w Warszawie dwa razy w okresie jego najlepszej formy. Na własną pokonałem go, a na jesieni przegrałem w międzynarodowych mistrzostwach Polski po zaciętej walce pięciosetowej, przyczem piąty set brzmiał 6:8 na jego korzyść. Hecht zdobył wtedy tytuł mistrza Polski.

Jeśli chodzi o Caskę, to Hebda i ja już go pokonałszy, natomiast Sibie uległszy obaj w Pradze na meczu międzypaństwowym. Tarłowski nie spotkał się jeszcze z nim.

Co do naszego składu, to przypuszczam, że tylko nasza trójka (Hebda, Tarłowski i ja) będzie brana pod uwagę, przyczem w dublu zagram chyba z Hebdą. Jeśli mamy w singlu jakieś szanse, to

w dublu są one minimalne.

Przecież takiej parze, jak Menzel—Hecht trudno będzie coś zrobić.

Ale zobaczymy. Tegoroczny mecz w Davis-cupie z Czechami będzie może najbardziej sensacyjnym w historii polskich walk pucharowych. Jego końcowy wynik jest naturalnie okryty mgłą prawdziwej tajemnicy.

REWJA NAJLEPSZYCH SZERMIERZY ARMJI

Szermiercze mistrzostwa wojska

Warszawa, 18 kwietnia. (Tel) W piątek, sobotę i niedzielę odbyły się w sali Ośrodka W. F. na Stadnie Wojska Polskiego oraz na zakończenie w niedzielę wieczorem na sali Y. M. C. A. trzydniowe zawody szermiercze o mistrzostwo wojska dla podoficerów i oficerów w dwóch klasach na szable i szpady.

Zawody organizował Związek wojskowych klubów sportowych. Była to, zdaje się pierwsza na większą skalę zakrojona impreza, organizowana przez tą nową organizację sportu wojskowego.

Po raz pierwszy w mistrzostwach startowali zawodnicy, występujący w barwach WKS-ów, a nie z racji swych przydziałów wojskowych, jak dotychczas bywało.

Zawody zgromadziły rekordową liczbę 130 zawodników, w tym 73 oficerów i 57 podoficerów ze wszystkich części kraju. Zawodnicy ci reprezentowali kilkadziesiąt wojskowych klubów sportowych.

Poziom zawodów był bardzo wysoki i z pewnością nie ustępował mistrzostwu Polski, jeśli idzie o szablę, a w szpadzie napewno je przewyższał.

Mówiąc o szpadzie, trzeba jednak podkreślić, że mówimy przedewszystkiem o podoficerach, którzy jednak jako fecht-mistrze zawodowi nie mogli startować w mistrzostwach Polskiego Związku Szermierczego. Również i w szabli podoficerowie niewiele ustępowali naszym najlepszym szablistom.

Przechodząc do opisu zawodów podnieść także trzeba ich

sprawne przeprowadzenie,

które spoczywało w rękach mjr. Dobrowolskiego. Wszystkie konkurencje, mimo rekordowej liczby zgłoszeń, odbywały się składnie i punktualnie, sędziowanie bez zarzutu, karność uczestników przykładowa.

Wśród oficerów w szpadzie dużą niespodziankę sprawił

kpt. Godymiński z Poznania,

który poważnie zagrażał naszym najlepszym szpadzistom, jak kpt. Laskowskiemu, czy kpt. Szemplińskiemu. Ostatecznie zwyciężył najlepszy technicznie Laskowski zupełnie zasłużenie, ale walki jego z Godymińskim i Szemplińskim były b. zacięte i wyrównane.

W szabli oficerskiej

Dobrowolski i Segda górowali wyraźnie nad resztą.

Niewiele niżej pierwszej dwójki postawić należy kpt. Laskowskiego, następnie por. Zapasznika, pozostała czwórka o klasę słabsza.

Ostatecznie mistrzem w naszej „narodowej broni” szabli został ambitny i szybki Dobrowolski, który w decydującym spotkaniu pokonał wytrawnego Segdę w stosunku 5:4.

Wśród podoficerów

poziom był bardziej wyrównany.

Jeśli idzie o szablę, to wśród pierwszej piątki różnice były b. minimalne tak, że właściwie lepsza dyspozycja i szczęście decydowały o rezultacie.

Zwycięcą został Radke, najbardziej chyba zasłużenie. Wykazał się on bowiem pod względem stylowym wyżej, niż pozostali.

W szpadzie tytuł mistrza armji zdobył plut. Taranda, po dogrywce z kpr. Fogtem. Spotkanie to stało bodajże na wyższym poziomie, niż walka kpt. Laskowskiego z kpt. Szemplińskim, ze względu na tempo akcji.

Zawody rozpoczęły się od raportu zawodników, który przyjął prezes Związku Wojskowych Klubów Sportowych płk Wenda, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie.

Pinały pierwszej klasy na szablę odbyły się na zakończenie zawodów w pięknie udekorowanej sali sportowej w gmachu Y. M. C. A., wobec kilkuset widzów. Obecny był m. in. dyrektor Państw. Urzędu W. F. gen. Olszyna-Wilczyński.

Wyniki finałów

w poszczególnych kategoriach:

Oficerowie:

Szpada II klasa: 1) por. Marecki (Lida), 2) por. Tomaszewski (Modlin), 3) por. Jodłowski (Poznań), 4) por. Pakuła (Łódź), 5) por. Kozłowski (Czarni, Lwów), 6) por. Dutkiewicz.

Szabla II klasa: 1) pchr. Czyżet (Ostrów), 2) por. Michalski (Modlin), 3) por. Dutkiewicz, 4) ppor. Handler (Żółkiew), 5) por. Jodłowski, 6) ppor. Kozłowski, 7) por. Ja-

kowlew (Pogoń, Stryj), 8) kpt. Sorzyński (Grudziądz).

Szabla I klasa: 1) mjr. Dobrowolski (Żolibórz), 2) kpt. Segda (Żolibórz), 3) kpt. Laskowski, 4) por. Zapasznik, 5) ppor. Browke (Śmigły, Wilno), 6) por. Adamski (Ostrów), 7) kpt. dr Amałowicz (Chełm), 8) por. Dąbrowski (Grudziądz).

Podoficerowie:

Szpada II klasa: 1) plut. Stojewski (Warszawa), 2) st. sierż. Szlakowski (Łódź), 3) plut. Konarzewski (Brodnica), 4) plut. Reckiewicz (Poznań), 5) kpr. Kamola (Łódź), 6) kpr. Bołondz (Suwałki).

Szpada I klasa: 1) plut. Taranda (Żolibórz), 2) kpr. Fogt (Łowicz), 3) Bosmat Adamoszek (Kotwica, Pińsk), 4) plut. Norckiewicz, 5) st. wachm. Śniegowski (Grudziądz), 6) kpr. Pawlarczyk (Poznań), 7) plut. Kuleczko (Ostrów), 8) kpr. Kluge (Proszna, Kalisz).

Szabla II klasa: 1) plut. Rackiewicz (Inowrocław), 2) Bosmat Jarczyński (Kotwica Pińsk), 3) kpr. Siemiaszko (Suwałki), 4) sierż. Stojowski (Lubliniec), 5) plut. Tochman (Zamość), 6) kpr. Komola, 7) plut. Konarzewski, 8) kpr. Bołondz.

Szabla I klasa: 1) st. sierż. Radke (Żolibórz), 2) kpr. Fogt, 3) plut. Taranda, 4) sierż. Janiszewski (Lublin), 5) sierż. Buczak (Żolibórz), 6) plut. Goduła (Wawel, Kraków), 7) bos. Adamoszek, 8) kpr. Kluge.

Po zakończeniu zawodów odbyła się uroczystość rozdania nagród, którego dokonał gen. Olszyna-Wilczyński w obecności płk. Wendy.

Jubileusz 30-lecia

Sekcji Narc. PTT. w Zakopanem

Zakopane, 18 kwietnia. (Tel). Uroczystości jubileuszowe 30-lecia S. N. P. T. T. ściały do Zakopanego licznych przyjaciół tego tak dla narciarstwa zasłużonego klubu i miały niezwykle podniosły i serdeczny charakter.

Pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych odbył się na Hali Pysznaj i w schronisku na niej, należącym do Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzaskiego.

W urządzonym przez sekcję jubileuszowym

biegu zjazdowym.

ze szczytu Kamiennistej wzięli licznie udział członkowie tejże sekcji, dla których bieg ten był urządzony z old-boyami, co stało jeszcze u kolebki narodzin tego najstarszego klubu narciarskiego w Polsce.

W tej grupie old-boyów wygrał bieg inż. Kaliciński w czasie 4:11, przed Bujałem Franciszkiem, pierwszym dwukrotnym mistrzem Polski, Krzeptowskim Andrzejem II, inż. Kazimierzem Schielem i najstarszym zawodnikiem narciarskim Henrykiem Bednarskim.

W grupie seniorów bieg wygrał Marusz Stanisław w czasie 2:37, przed swoim bratem Andrzejem, Jabłońskim, Hołym i Radkiewiczem Bogdanem.

W biegu pań pierwsza była w czasie 4:33 Stopkówna Zofia przed Marusarzówną Heleną i Ziętkiewiczową.

W grupie juniorów zwyciężyli b. dobrze zapowiadający się bracia: Kula Stanisław przed Janem i Danielem. W juniorach młodszych pierwszym był Stryka.

Po zawodach goście podejmowani byli przez sekcję narciarską obiadem w schronisku na Pysznaj.

W drugim dniu odbyło się rano uroczyste nabożeństwo, popołudniu zaś w sali Sokoła Akademia, a po niej wspólny obiad i rozdanie nagród w restauracji Trzaski.

Mecz narciarski Katowice—Kraków

Zakopane, 18 kwietnia (tel.). Krakowski okręg narciarski zorganizował w niedzielę na trasie biegu zjazdowego z Kasprowego do Hali Goryczkowej zespołowy zjazdowy mecz narciarski między Krakowem a Katowicami.

Bieg ten wygrały Katowice w składzie: Rybicki, Walczak, Kozdroń, Szymański i Roher w czasie ogólnym 14:04 min., przed Krakowem w składzie: Ehrlich, Lasota, Turnau, Profit, Bośniacki — 14:11 min.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Rybicki (Śląski Klub Narciarski) w czasie 2:03 min., 2) Walczak (AZS Kraków), 2:07, 3) Ehrlich (Makkabi) 2:08, 4) Kozdroń Śląski Klub Narciarski 2:09, 5) Lasota (AZS Kraków) 2:18, 6) Turnau (TTN) 2:20.

Tylko 8 zawodniczek na starcie biegu na przełaj o mistrzostwo Polski

Kraków, 19 kwietnia.

Bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski zapowiadał się bardzo ciekawie ze względu na znaczną ilość zgłoszeń, wypadł jednak znacznie skromniej, bo z 15-ku zapowiedzianych zawodniczek stanęło na starcie wszystkiego 8, z których znów trzy odpadły w czasie biegu, a jedna została dyskwalifikowana za niewłaściwe minucie torowego.

Przedewszystkiem bieg stracił na atrakcyjności z powodu nieprzybycia do Krakowa Nowackiej Jadwigi (AZS Warszawa), typowanej na mistrzynię; zawód sprawiła również Wodnicka (KP Zjednocz. Łódź).

Bieg odbył się przy pięknej pogodzie na stadionie miejskim, lśniącym od dużej trawy. Cała trasa, długość około 1150 m., była doskonale widoczna z trybun tak, że pokazna grupka widzów mogła śledzić przebieg walki.

Około 3/4 dystansu przebiegły zawodniczki w zwartej gromadzie; odpadły jedynie po drodze trzy zawodniczki krakowskiej Makkabi.

Przy wejściu na bieżnię oderwała się od całości Hornsteinówna (Hasmona, Lwów), zdobywając od razu kilkudziesięciometrową przewagę nad pozostałymi zawodniczkami. Za nią pociągnęła Mąkówna (KS Ciszewski, Bydgoszcz), a następnie Tekielakówna z Legji krakowskiej. W tej też kolejności przybyły one na metę.

Ostateczny wynik zawodów przedstawia się następująco: 1) Hornsteinówna — 4:14.1, 2) Mąkówna — 4:19, 3) Tekielakówna —

4:24.8, 4) Jozówna (Sokół Chorzów), Łoskówna (Sokół Chorzów) została dyskwalifikowana. Organizacja zawodów sprawna.



Triumfatorce biegu pań na przełaj o mistrzostwo Polski w Krakowie. Pośrodku nowa mistrzyni Hornsteinówna, na prawo: Mąkówna, wicemistrzyni, na lewo: Tekielakówna, która zajęła trzecie miejsce.

Noji zwycięża w biegu na przełaj w Warszawie

Warszawa, 18 kwietnia. (Tel) W niedzielę w południe na polu wyścigów konnych rozegrany został bieg na przełaj o puchar wędrowny „Wieczoru Warszawskiego” na dystansie 5 km. Bieg ten zgromadził 270 zawodników na starcie. Trasa biegnąca wyłącznie po torze wyścigowym i obejmowała dwa i pół okrążenia.

Według regulaminu biegu, do klasyfikacji drużynowej zaliczeni byli tylko ci zawodnicy, którzy ukończyli bieg najwyżej w 2 i pół minuty po zwycięzcy. Takich

zawodników sklasyfikowano 56.

Po strzale startera zawodnicy ruszyli

zwartą ławą. Na czoło wyrwał się Mijaj, następnie jednak po 600 m doszedł go Noji i objął prowadzenie, jeśli nie liczyć krótkiego momentu, w którym prowadził Cybulski.

Na mecie Noji wyglądał na bardziej zmęczonego niż Wirkus. Mamy wrażenie, że ostatnia posada Nojego, jako motorniczego w tramwajach,

nie pozwala mu na dokładny trening.

Widać bowiem było, że zawodnik ten nie jest w formie. Wirkus natomiast wyka-

zwał dobry trening. Dobre wrażenie sprawił ponadto Bodal, który zameldował się przy celowniku na trzecim miejscu, na czele zwartej grupy pozostałych biegaczy.

Wynik biegu

1) Noji (Legja) 16:13.8, 2) Wirkus (Warszawianka) 16:14.4, 3) Bodal (AZS) 16:52. 4) Jankowski (Żagiew), 5) Cybulski (Warszawianka), 6) Z. Ruszlewski (Żagiew), 7) Duplicki (AZS), 8) Kujawa (Fort Bema), 9) Wilder (Makkabi), 10) Kłos (Żagiew), 11) Głuszczyk (PZL), 12) Bromia I (Warszawianka), 13) W. Rusiewski (Żagiew), 14) Żak (Legja), 15) Odrobiński (pierwsza niestowarzyszona), 16) Bromia II (Warszawianka), 17) Nadołski (Polonia), 18) Jurkowski (Polonia), 19) Szulc (Fort Bema), 20) Maliszewski (Polonia).

W klasyfikacji drużynowej

wygrała Warszawianka 410 pkt.

(15 zawodników zaklasyfikowanych), 2) Polonia 316 pkt, 3) Żagiew 272 pkt, 4) PZL 193 pkt, 5) Legja 139 pkt, 6) AZS 109 pkt, 7) Rezerwa 56 pkt, 8) Orkan 38 pkt.

Nowacka wolała startować w Warszawie, niż na biegu o mistrz. Polski.

Ponadto odbył się bieg kobiecy na dystansie 1.200 m, przy udziale 24 zawodniczek. Poprowadziła od startu do mety Nowacka, która jednak powinna była pojechać do Krakowa na mistrzostwo Polski, a nie startować w słabej konkurencji w Warszawie. Niezłe wrażenie sprawiła Suchecka z Sokola oraz pierwsza z niestowarzyszonych Starzyńska, żona reprezentacyjnego kolarza.

Wynik biegu kobiecego przedstawia się następująco: 1) Nowacka (AZS) 4:34.4, 2) Suchecka (Sokół) 4:58.4, 3) Melchjorówna (AZS) 5:05.2, 4) Wojewódzka (Warszawianka), 5) Starzyńska (niestowarzyszona), 6) Zakrzewska (Warszawianka), 7) Ozimkówna (niestow.), 8) Wiewiórska (Warszawianka), 9) Mirkowska (Orkan), 10) Dąbrowska (Warszawianka), 11) Pieckowska (niestow.), 12) Makusińska (AZS), 13) Michałowska (Warszawianka).

W klasyfikacji drużynowej wygrała Warszawianka 22 pkt przed AZS-em 20 pkt, Sokolem 9 pkt i Orkanem 4 pkt.

Szymański mistrzem Pomorza w biegu na przełaj

Bydgoszcz, 18 kwietnia. (tel). W Bydgoszczy odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo Pomorza na dystansie 3000 m. Zwyciężył Szymański (KPW Pomorzanie—Toruń) w czasie 10:02.6.

Jędrzejowska mistrzynią środkowej Europy w grze mieszanej

Neapol, w kwietniu.

Zobaczyć Neapol — a potem umrzeć — głosi przysłowie. Zanim jednak tenisisci nasi, tj. Jędrzejowska i Wittmann przybyli do Neapolu, już byli *naupót martwi*, wycieńczeni 44 godzinną jazdą z Warszawy na niezbyt wygodnych, jak na tak długą podróż, ławkach przedziału III klasy.

Humor jednak dopisał przez całą drogę, dzięki czemu zawiązano znajomości z współtowarzyszami podróży, to też podróż urozmaicano sobie bridżem, rozmową towarzyską, śpiewem i czytaniem.

Aż do Rzymu *towarzyszyl pociągowi deszcz* i dopiero za Rzymem zaczęło się nieco rozpogadzać, a w samym Neapolu, do kad nasi tenisisci przybyli w południe, panowała piękna, słoneczna, ciepła pogoda.

Tenisisci polscy zamieszkali w pięknie położonym *Grand Hotelu*. Korty tenisowe klubu *Circolo Tennis di Napoli*, na których odbywają się zawody, leżą tuż koło hotelu i są doskonale utrzymane.

Konkurencja męska jest tym razem *znacznie silniejsza, aniżeli kobieca*. Najsilniejszą przeciwniczką Jędrzejowskiej jest Niemka *Zehden*, na którą panna Jadzia się „szynkuje”. Poza wymienionymi a rozstawionymi zawodniczkami udział biorą na polowie Jędrzejowskiej Austriaczki *Wolff* i *Kraus*, Jugosłowianka *Kovacs* i Niemka *Sander* oraz Włoszka *Groni*.

Pierwsze gry

We wtorek zawodnicy polscy nie brali jeszcze udziału w rozgrywkach, dopiero bowiem na środę wyznaczono im gry. W ciągu środy dwukrotnie padał deszcz, to też rozgrywki uległy pewnemu opóźnieniu, dzięki jednak sprężystej organizacji gry wyznaczone na ten dzień zostały po większej części ukończone.

Przed południem rozegrała swoją pierwszą grę Jędrzejowska, wykazując dość dobrą formę. Jej przeciwniczką *Morandi* to

14-letnia Neapolitanka

o zupełnie skryształizowanym stylu. Gimnazjastka, której rokują wielką przyszłość w tenisie. Zwycięstwem nad *Morandi* 6:2, 6:1, Polka zakwalifikowała się do półfinału, gdzie spotka Jugosłowiankę *Kovacs*, której mecze stały się już *przystoiowe* z powodu ich długotrwałości. Np. dzisiejszy jej mecz ze *Sander* trwał równieź 2 i pół godziny przy niezwykle nędznych wymianach pół-lobów. *Sander* dała sobie narzucić ten styl gry, no i oczywiście skapitulowała przed b. mistrzynią Jugosławii na dystansie 800 m, która wygrała 7:5, 5:7, 7:5.

Wittmann

w grze z Romanonim znów „prowadził”, robiąc 5 gemów pod rząd. Trochę mu sędziowie zabrali przy setbolu, a trochę szwankowała kondycja i to niema się co dziwić po stosunkowo b. krótkim treningu. Ostatecznie Romanoni wygrał 7:5, 2:6, 6:2.

Romanoni jest najlepszym graczem młodego pokolenia tenisowego Włoch i ma już za sobą szereg pięknych sukcesów międzynarodowych. Pokonał on w bieżącym sezonie m. in. *Gabrovitsa*, *Tloczyńskiego* i *Ambrosa*. Mimo wszystko Wittmann grał poprawnie, a gra była ciekawa.

Dziwnym trafem jeszcze lepiej grał on w dublu w godzinę później i gdyby jego norweski partner lepiej brał returny mogliby wygrać z *Kukuljewiczem* i *Puncecem* seta.

Węgrzy zajęli tu w pełnym składzie celem przeprowadzenia treningu „Davis-Cupowego” na turniejach. Trzech z nich zakwalifikowało się do ówczesnych finałów, przy czym jednak *Szigeti* wpada na *Pető*.

Szumnie zapowiedziany *Borotra* z *Goldschmidtem* nie przybyli, dzięki czemu Wittmann znalazł się *bez gry w trzecim kole*. *Borotra* miał grać tylko dubla. Poza tem nie przybył jeszcze rozstawiony *Schroeder*, to też jego miejsce zajął *Rado*. Z Włochów grają jeszcze *Palmieri* po łatwym zwycięstwie nad *Goepfertem*, *Taroni* i *Romanoni*.

W grze podwójnej panów, para polsko-norweska *Wittmann—Bjunstedt* uległa parze jugosłowiańskiej *Kukuljewicz—Punccec* 5:7, 4:6.

Z ciekawszych wyników drugiej rundy wymienić należy: *Babori—du Plaix* 10:8, 7:5, *Taroni—Ambros* 6:3, 6:2, *Palmieri—Goepfert* 6:1, 6:2, *Cejnar—Kukuljewicz* 6:4, 13:11, *Vodicka—Caralubi* 6:4, 7:5.

Wśród pań *Sander* pokonała *Wolf* 6:2, 2:6, 6:1, *Zehden—Ferrare* 6:1, 6:3, *Krauss—Manzutto* 7:9, 6:4, 6:3.

Porażka w grze mieszanej pań

We czwartek Jędrzejowska grała w grze podwójnej wraz z Jugosłowianką *Kovacs* przeciwko parze włoskiej *Groni—Manzutto*, przegrywając po dwugodzinnej walce 3:6, 7:9.

Włoszki atakowały ciągle defensywnie grającą *Kovacs*. Jędrzejowska była mało zatrudniona, lecz zademonstrowała szereg udanych zagrań przy siatce. Para włoska *wygrała zasłużenie*, gdyż była lepiej zgrana i bardziej wyrównana.

Jędrzejowska zwycięża mistrzynię Jugosławii

Neapol, 18 kwietnia. (Tel) W piątek Jędrzejowska grała w półfinale gry pojedynczej z mistrzynią Jugosławii *Kovacs* i pokonała ją 6:2, 6:1. Mistrzyni Jugosławii bardzo skrupulatnie przygotowywała się do tego spotkania, gdyż po ostatnich niepowodzeniach Jędrzejowskiej spodziewała się sukcesu.

Jędrzejowska jednak była w tym dniu *bardzo dobrze usposobiona*. Wszystkie jej uderzenia „siedziały”, to też Jugosłowianka, która jest tenisistką o uderzeniach typowo defensywnych, *nie mogła zrobić*. Gra *Kovacs* polegała przede wszystkim na *wykorzystaniu błędów przeciwniczki*. Nigdy natomiast nie przeprowadza ona akcji samistnych. Natomiast Jędrzejowska atakowała ją przez cały czas, chodziła często i z powodzeniem do siatki i tu kończyła piłki.

Wynik 6:2, 6:1 aż nadto dobitnie świadczy o przebiegu tego spotkania. Dzięki temu zwycięstwu

Jędrzejowska zakwalifikowała się do finału,

Jędrzejowska odniosła wspaniały sukces

zdobywając w grze mieszanej wraz z *Kukuljewiczem* mistrzostwo Europy środkowej, pokonując w finale światną parę włosko-francuską *Manzutto, Borotra* 6:2, 6:2. Jędrzejowska i *Kukuljewicz* przeważali przez cały czas *bezapelacyjnie*.

Borotra był naprawdę nieco zmęczony ciężkim finałem w dublu i grał tylko z po-

Z innych ciekawszych rozgrywek czwartkowych wymienić należy:

W grze pojedynczej panów *Szigeti—Petoe* 6:3, 7:5, *Taroni—Redl* 6:2, 6:4, *Punccec—Gabori* 6:3, 6:0. W pierwszych dwóch spotkaniach ówczesnych finałowych *Vodicka* wyeliminował *Rado* 6:4, 6:2, a *Palmieri* odniósł zwycięstwo nad swoim rodakiem *Romanoni* 6:3, 6:2.

We środę odbył się również pierwszy występ *Borotry*, który grał w grze mieszanej wraz z Włoszką *Manzutto*, bijąc parę niemiecką *Sander—Goepfert* 6:1, 6:0. *Borotra* — jak zwykle — pokazał *świetną grę* przy siatce.

gdzie spotka się z Niemką *Zehden*, która pokonała w półfinale Austriaczkę *Kraus* 8:6, 6:2. Wynik ten świadczy, że Niemka *nie jest obecnie bardzo groźna*. Jeżeli Jędrzejowska zachowa swą dotychczasową formę, powinna z *Zehden* wygrać. W niedzielę w dalszym ciągu mistrzostw Europy środkowej rozegrała Jędrzejowska przed południem

półfinał w grze mieszanej,

grając wraz z *Kukuljewiczem* przeciwko parze niemiecko-włoskiej *Zehden—Taroni*. Para polsko-jugosłowiańska *wygrała to spotkanie* w miążdzącym stosunku 6:0, 6:0.

Jędrzejowska była usposobiona doskonale. Miała bardzo dobre zagrania przy siatce, jak również i z głębi kortu. Partner jej pokazał również grę, stojącą na wysokim poziomie. Jego uderzenia były *bez zarzutu*, a woleje, smecze wykonywane były z wielką precyzją.

Przeciwnicy zaskoczeni zostali morderczym tempem do tego stopnia, że nawet nie zdążyli się rozgrzać i popełniali wiele błędów. Po południu tego samego dnia

Szwajcaria-Belgia w piłce nożnej 2:1

Bruksela, 18 kwietnia (tel.). Drużyna belgijska po niedawnych sukcesach w meczach z Francją i Holandją, została niespodziewanie *pokonana na własnym gruncie przez reprezentację Szwajcarii* 1:2 (0:1).

Mecz odbył się na wielkim stadionie *Heysel*, na którym zebrało się około 15.000 widzów. Pogoda nie sprzyjała zawodom, gdyż padał deszcz.

Duży zawód sprawił środkowy napastnik drużyny belgijskiej *Voorhoof*, który był daleki od swej normalnej formy, jego też niedyspozycji przypisać należy przede wszystkim przegraną Belgii. Szwajcarzy

przez lewego łącznika *Abegglena* już w pierwszej minucie *zdobyli bramkę*. Groźne ataki Belgów rozbijają się o twardą obronę szwajcarską.

Po przerwie w 5-tej min. Szwajcarzy *uzyskują drugą bramkę przez Biebla*. W 29 min *Voorhoof* zdobywa bramkę dla Belgii. *Braine* obejmuje obecnie rolę kierownika napadu, na wyrównanie było już jednak za późno. Obrona Szwajcarów unicestwia wszystkie ataki belgijskie. Wspinała formą zabłysnął zwłaszcza prawy obrońca szwajcarski *Minelli*.

Szkocja — Anglia w piłce nożnej 3:1 (0:1)

London, 18 kwietnia (Tel). Znajdujemy się w okresie kulminacyjnym piłkarstwa angielskiego. Przed finałem gier o puchar i zakończeniem mistrzostw ligowych miała miejsce jeszcze jedna olbrzymia sensacja piłkarska, a mianowicie mecz piłkarski Anglja—Szkocja, rozegrany przy udziale

150.000 widzów

na stadionie w Glasgow. Mecz zakończył się *zwycięstwem Szkotów* w stosunku 3:1, mimo, że do pauzy prowadzili Angliacy 1:0. Zawody rozegrano wśród ciężkich warunków, gdyż przez cały czas meczu padał ulewny deszcz, a teren był rozmokły i błotnisty.

W pierwszej połowie Angliacy grali wspaniale

i przeważali zdecydowanie. Mimo to jednak dopiero na 5 minut przed końcem gry udało się im zdobyć pierwszą bramkę, której strzelcem był *Steele* (Stoke City), środkowy napastnik.

role się zmieniły

i stroną przeważającą byli Szkoci, którzy w 2 min. uzyskali wyrównanie przez środkowego napastnika *O'Donnella* (Preston Northend). W dalszym ciągu meczu Szkoci rozwinęli doskonałą grę skrzydłami, na którą Angliacy nie mogli znaleźć rady. W 19 min. lewy łącznik Szkocji *Mc Phail* strzelił drugą bramkę, a w 32 min. tenże sam gracz ustala wynik, strzelając trzeciego gola.

Pod koniec gry Anglikom udało się nie-

kuljewicz był *świetnie usposobiony* i wygrywał częste pojedynki z *Borotrą* przy siatce. *Borotra* chętnie zaskakiwał piłki przy siatce, lecz Jędrzejowska umiejętnie mijala go wzdłuż linii. *Borotra* zachowywał się przez cały czas meczu po *dżentelmeńsku*, za co spotykały go *częste oklaski publiczności*. Niemniej jednak i Jędrzejowska jest tutaj *bardzo lubiana przez publiczność*.

W półfinale gry pojedynczej panów

sensacją było zwycięstwo, odniesione przez Czecha *Vodickę* nad mistrzem Jugosławii *Puncecem* w stosunku 6:3, 2:6, 6:7, 6:2, 10:8. Gra była niezwykle żywa i prowadzona w bardzo szybkim tempie. Ostatni set miał przebieg emocjonujący, albowiem obaj przeciwnicy mieli po kilka meczboli. Szczęście sprzyjało jednak bardziej *Vodiczce*, który ostatecznie wygrał spotkanie. Obaj przeciwnicy po meczu byli kompletnie wyczerpani.

W drugim półfinale *Palmieri* pokonał *Cejnara* (Czech.) 8:6, 6:0, 2:6, 6:8, 6:2.

W grze podwójnej panów mistrzostw Europy środkowej zdobyli

Borotra i Goldschmidt,

bijąc Włochów *Quintavalle, Taroni* 6:2, 6:3, 7:9, 2:6, 6:2. Gra była bardzo ciekawa, zwłaszcza ze względu na radykalną zmianę sytuacji w trzecim i czwartym secie.

W pierwszych dwóch setach stosunkowo łatwo wygrywają doskonale grający *Borotra* i *Goldschmidt*. U *Goldschmidta* widąc szkołę jego partnera. Jest on zresztą znany u nas w Polsce z występów razem z *Borotrą*. Włosi otrząsnęli się dopiero przy końcu trzeciego seta i korzystając ze zmęczenia i depresji przeciwników, wygrywają czwartego seta stosunkowo łatwo 6:2. *Borotra* rezerwował jednak siły na piąty set, który, po pięknie przeprowadzonych akcjach, *Francuzi zdecydowanie wygrali*.

W poniedziałek Jędrzejowska gra w finale z *Zehden*, poza tem odbędzie się *final gry pojedynczej panów*. Zawodnicy polscy czują się w Neapolu doskonale. Pogoda przez cały czas turnieju słoneczna, niemal letnia, z drobnymi od czasu do czasu opadami.

Korzystając z pięknej pogody, dzięki u-przejmości jednego z członków tutejszego Klubu Tenisowego, zawodnicy polscy wjechali samochodem aż *pod sam krater Wezuwiusza*, a następnie *wziedli Pompeje*. We wtorek tenisisci polscy, przed opuszczeniem Neapolu, odbędą wycieczkę na *Capri*. W.

co otrząsnąć się z przewagi Szkotów, ale już nie zdolali uzyskać lepszego wyniku.

Czechosłowacja zremisowała z Rumunją 1:1

Bukareszt, 18 kwietnia. (Tel) Międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunja—Czechosłowacja, rozegrany w Bukareszcie o puchar króla *Karola*, zakończył się *niespodziewanie wynikiem remisowym 1:1 (0:0)*.

Mimo ulewnego deszczu mecz zgromadził przeszło 40.000 widzów. Rumunja okazała się *znacznie lepszym zespołem i zasłużyła na zwycięstwo*.

Czechosłowacja zaś jedynie, dzięki wyjątkowo świetnej grze bramkarza *Planicki*, zdołała *utrzymać wynik remisowy*.

Mecz toczył się *przeważnie na polowie boiska Czechosłowacji*.

Prowadzenie zdobyła *Rumunja* w 65 minucie przez lewego łącznika *Podola*, wyrównał na 15 min. przed końcem środkowy napastnik Czechów *Nejedly*.

Anglja wycofuje się również z mistrzostw bokserskich Europy

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Londynu, że angielski Związek bokserski postanowił wycofać się z mistrzostw bokserskich Europy, które rozegrane zostaną w dniach od 5 do 9 maja w Medjolanie.

W rozgrywkach po wycofaniu się Francji i Anglii weźmie udział 17 państw.

IDZIEMY NA WODĘ!

Woda daje człowiekowi daleko więcej odpoczynku, niż sen. Woda działa tak, jak lekarstwo, które uspakaja nerwy, jak lekarstwo, które pobudza nieraz do twórczej pracy.

Woda jest żywiołem tak potężnym, że siedząc nieraz nad brzegiem rzeki, jeziora czy morza, patrzy się w zamyśleniu, skąd bierze się tyle energii, że czasem aż żal ogarnia człowieka, iż ten bezwładny zdawałoby się żywioł, ta szara płynąca woda ma jednak wleczną siłę życia. Nie jest ona jakby się mogło nlejednemu zdawać, martwym zbiorowiskiem, poruszającym się tylko w granicach brzegów. *Ona żyje, oddecha, umie być groźną.* Gdy przyjdzie człowiekowi dłużej obcować z wodą, zaczyna się stopniowo wyzalać z człowieka *ciężka, nieujęta w słowa radość.* Budzą się w duszy człowieka zapomniane dawno zdarzenia, wydobywają się poza próg świadomości dawno zapomniane fakty i zdarzenia, budzą się dobre wspomnienia, dziwnie kojące.

Czar ten wydobywa na wierzch, dawno uśpione *złote sny młodości.* Balsam pokoju i jakaś dziwna błoga cisza koł nadzarpnięte i zwątlone w walce o codzienny nasz byt, nerwy. *To dusza wody bierze nas w swe posiadanie.*

Ta dusza wody dotąd niezbadana i tajemnicza,

jest wszechobecna w jej głębiach. Inaczej się ta dusza objawia za dnia, w palących promieniach słońca, *jasna i rozradowana,* Inaczej w nocy księżycowej, *dziwnie wabiąca i tajemnicza.* Inaczej budzi grozę w chmurną, bezgwiezdną noc, inaczej w pochmurną deszczową porę, gdy żółta fala niesie rozmaite przedmioty, zagrabszone przez podwodne demony z pól, łąk i wsi.

Idzie z wody zawsze jakiś *tajemniczy szept,* tak nam bliski i miły, połączony z pluskiem fall trącej o gładkie burty łodzi.

Czasem woda jest *dziwnie twarda i brutalnie oparta wprostom,* gdy trzeba pokonywać prądy i wiry, czasem znów miękka i lagodna, gdy się płynie „za wodą” i z dobrym w dodatku wiatrem.

Jak miłym jest *urok szumiących topoli,* ten szum drzew szpilkowych, krańce barwy kalin i jarzębiny, woń i widok z płynącej łodzi falujących na polach zbóż, delikatny plusk wody, nieznanym ludziom z miasta.

Gdyby ludzie ci raz zechcieli wzbudzić w sobie energię i ochotę poznania prawdziwej urody życia, pokochaliby sport kajakowy, dostarczający tylu cudownych i emocjonujących wrażeń. Wystarczy raz tylko odbyć piękną wycieczkę kajakami, aby stać się tym, którego wolność dalekich prze-

strzeni, swoboda, zieleń i słońce *ciągnąć będą zawsze na dalekie szlaki wód* — czując zarazem wdzięczność dla świata, natury i łodzi, które nas w cuda te prowadzą. Wędrówka wodna, to dni płynącego w *nieustannej radości życia.* Dni prawdziwego współzycia, wspólności obowiązków i przeżyć.

To wszystko trzeba naprawdę jednak przeżyć, by zrozumieć czar, jaki wywiera woda. Gdy n. p. płyniemy w dół rzeki z wycieczki otoczeni szemrzącą tonią, wykwiata nagle z fall jakiś kształt niewidzialny, dotąd migotliwy, czasem ośniewajaco jasny. — W powietrzu słychać dziwnie słodką muzykę. Nagle rzuci się rybka z wody, błysnie w słońcu i znów zniknie w topieli, to coś znów niewiadomego zakłębił się koło burty. Może topielec?... może ruszatka?... — A słońce rzuca na zlemitę hojnie swe promienie, przenikające kajakowca nawskróś i barwi wszystko ciepłym kolorytami.

Poniżej: Pod pełnymi żaglami na jeziorze Narocz na Wileńszczyźnie.

Fot. M. Kramarski.



Powyżej: Fragment jeziora Narocz na Wileńszczyźnie. Fot. B. Mierzwa.

Woda odmładza. — Tak, to prawda. Nie są to zakłamanie słowa, które mogłyby powodować pewne zastrzeżenia, budzące temat do przewlekłej dyskusji.

Nie też dziwnego, że człowiek siłą rzeczy staje się *przyjacielem żywiołu wód.* Stosunek przyjaźni zachodzi samo przez się. Wynika on z przywiązania. Jest to przywiązanie, które da się porównać do przywiązania człowieka do lasu, ziemi, do tego wszystkiego, co posiada wymowną jakąś potęgę.

Są przecież ludzie, którzy *bez wody nie mogą żyć.* Nie znaczy to bynajmniej, żeby wszyscy mieli być wilkami morskimi. Jeżeli będziemy chcieli kogoś pośredniego wybrać między wilkiem morskim, który większą część swego życia spędza na wodzie, zdala od rodzinnych miast, zdala od warkotu wielkomiejskiego życia, a tymi, którzy zowią się pospolicie „szczurami lądowym”, to w takim razie wspomnieć tu trzeba o *kajakowcach, i wogóle „wodniakach”.*

Synowie słodkich wód są tymi, którzy przekazują z ojca na syna umiłowanie do wody, cłagnie się więc *plękną tradycją rodzin sportowych,* bo, jeżeli n. p. ojciec był wioslarzem, to i syn nim napewno pozostanie.

Sport wodny, jeżeli chodzi o tradycję, jest może *najbogatszą dziedziną życia sportowego.* Nie zastąpi go ani lekka atletyka, która uważana jest przez niektórych za królową wszystkich sportów, ani popularna dziś tak bardzo piłka nożna.

Sport wiosłarski i kajakowy niemal wyłącznie tworzą *życie klubowe w pełni tego słowa znaczenia.* Wystarczy przecież pokrótce wspomnieć o mozolnej pracy regatowców, którzy chcą dojść do przyzwoitych wyników, muszą nieraz latami pracować nie tylko nad sobą, ale i nad kolegami, nad partnerami jednej łodzi. Treningi są wymownym dowodem *tej pięknej pracy sportowej.* Wioslarze i kajakowcy nie tylko, że jeżdżą razem, niekiedy



Fragment jeziora Trockiego na Wileńszczyźnie

Fot. B. Mierzwa.

Fragment rzeki Stracy na Wileńszczyźnie.



wspólnie jedzą i śpią, ale nawet *myślą jednemu i temi samymi kategoriami,* byle tylko „zgrać się”, byle tylko osiągnąć cel, jakim jest zwycięstwo.

Przeżycia zbliżają ludzi. Sport kajakowy prócz samej przyjemności wiosłowania posiada już dzisiaj również *bogactwo treści pracy społecznej.* Tu właśnie na tych naszych przystaniach wychowują się *przyszłe pokolenia sportowe i,* rzecz dziwna, przystanie te naogół nie są komfortowymi lokalami, ani też palacami sportowymi, jednak *posiadają siłę magnetycznego działania.* Człowiek przywiązuje się do ścian przystani, do tych wszystkich miejsc, które posiadają swoisty urok, czy rozmowy towarzyskiej, gry sportowej, kancelarji, hangaru, a nawet pomostu.

Deszcz czy pogoda, wszystko jedno. *Na przystani jest ruch.* Ciągnie poprostu kajakowca na brzeg i koniec. Idzie się nie tylko z pobudek czysto egoistycznych, by odpocząć po całodziennej pracy, ale po to, żeby zaspokoić tęsknotę, która rodzi się w sercu każdego kajakowca, przywiązanie do życia klubowego, do „swojej” przystani.

Przystań kajakowa stała się *domem rodzinnym.* I tak jak we wszystkich dziedzinach życia są chwile smutku i radości, to tak samo w sporcie kajakowym. Radością jest ukazanie się na przystani nowego członka. Radością jest widok prowadzonej planowo pracy. Z uśmiechniętych twarzy trenujących zawodników, którzy ocierając pot z czoła, mówią z wiarą we własne siły, że *jutro będzie piękniejsze od wczoraj,* bije naturalna kajakowcom radość młodzieńczego życia, a gdy przyjdzie dzień regat, to wówczas w rodzinie kajakowej następuje *święto... oczekiwania.*

Walka daje dużo satysfakcji. Zwycięża bowiem nie tylko ten, który pierwszy wpada na metę, ale ten również, który potrafi dać z siebie „wszystko”, dochodząc do jaknajlepszej formy.

Zgromadzona już dzisiaj coraz liczniej na brzegach publiczność nie przygląda się walce milecząco. Publiczność regat kajakowych bierze już dzisiaj coraz liczniejszy udział w walce. Stara się przynajmniej okrzykami, które dobywają

się z głębi serca, pomóc swoim pupilom, a gdy osady podjeżdżają do pomostu, to ręce same niemal układają się do brawa.

Ten prawdziwy sportowy nastrój jest *bardzo wymowny.* Entuzjazm sportowy jest *budujący,* a ci, którzy otrzymują skromny uścisk dłoni na długie lata zachowują w pamięci te mile chwile kajakowego życia.

Reprezentanci klubów kajakowych zdają sobie doskonale sprawę, że cięży na nich *wielka odpowiedzialność sportowa,* a gdy start uwieńczony zostanie sukcesem, to wówczas w rodzinie kajakowej powstaje *ogólna radość.* Zadziergają się jeszcze silniej węzły przyjaźni kajakowej. Ci, którzy kiedykolwiek w życiu jeździli z sobą razem, czy to na regatach czy na wycieczkach, nie mówią sobie przez „pan”, nie łączą ich tylko oficjalny stosunek, ale *braterska przyjaźń,* która się ciągnie latami. *Pierwiastek zespołowości gra tutaj rolę zasadniczą.* Ten właśnie pierwiastek wyolbrzymia wysiłek kajakowy z pośród szeregu innych wyników sportowej rywalizacji.

Jakież przyjemnie jest patrzeć na rozpedzoną wiosłami łódź, która sunie środkiem regatowego toru. Pedzona zdawałoby się pociąganiem jednej ręki. Płynnie rozkazem jednej myśli. Żyje rytmem jednego serca.

Otwarcie przystani, regaty kajakowe, wycieczki turystyczne. Wąska piękna łódź, długie wiosła, które wyglądają jak skrzydła niesamowitego ptaka. Jedna myśl, plusk wody i ta szybkość, która micrzona jest każdym pociąganiem wiosła, otwierając przed człowiekiem szerokie horyzonty poznania nie tylko swoich sił moralnych, ale i fizycznych.

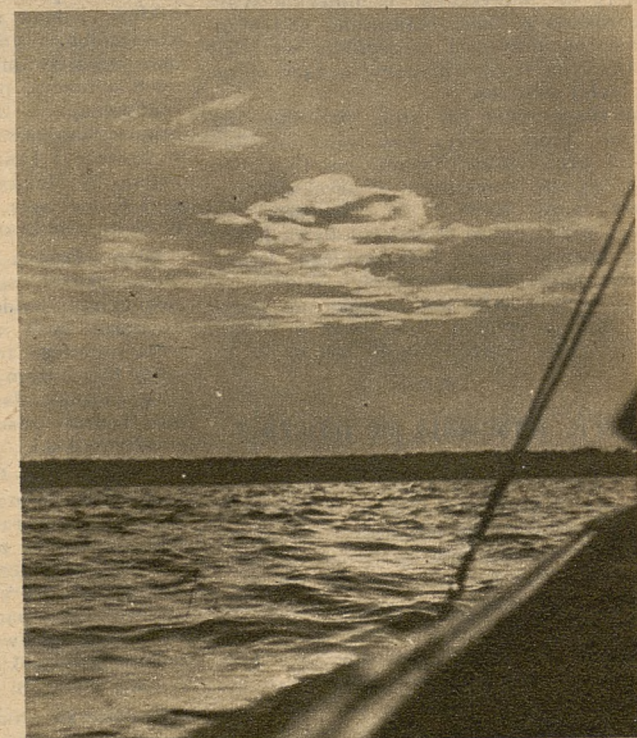
Kajakowiec stał się dzisiaj człowiekiem, który *stale pracuje nad sobą,* który codziennie się uczy, dając sobie daleko łatwiej radę w życiu od innych. Kajakowiec nie namyśla się długo, gdy trzeba pospieszyć nieraz z narażeniem własnego życia, z pomocą.

Wiosna, która budzi do życia przyrodę, budzi również i kajakowców, a gdy przychodzi dzień zamknięcia przystani kajakowej, to wówczas z kalendarza sportowego spada zda-

wałoby się nikomu niepotrzebna kartka, na której jednak są wypisane niejedną ręką wspomnienia kajakowe.

Woda płynie w dalszym ciągu... Słońce kładzie długie promienie... *Wschód słońca jest piękniejszy od zachodu,* a w ciemną noc płynąca woda szemrze legendę minionych dni.

Zygmunt Podgórski.



Fragment jeziora Świr na Wileńszczyźnie.

Fot. B. Mierzwa.

Z boisk piłkarskich

Mistrzostwa Warszawy

Warszawa, 18 kwietnia (Tel). Mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego dały następujące wyniki: *Skra—Marymont* 9:2, *Sarmata—Elektryczność* 3:3, *Czarni—Gwiazda* 2:1, *Znicz—Drukarz* 6:1, *Legja—Zorza* 4:0, *Bzura—Orzeł* 4:0, *Polonia—Orkan* 8:4, *Pogoń—AZS* 3:1, *Pwatt—Fort Bema* 2:0, *Warszawianka B—CWS* 1:1, *Okęcie—Ordon* 3:0, *Huragan—PZL* 4:3.

W mistrzostwach w grupie robotniczej prowadzi *Skra* 15 pkt. przed *Zniczem* 14 p., *Gwiazdą* 12 p., *Drukarzem* i *Sarmatą* po 8, *Elektrycznością* 7 p., *Czarnymi* i *Marymontem* po 6 p.

W grupie ogólnej pierwszej prowadzi *Okęcie* 17 p. przed *Huraganem* 12 p., *Warszawianką I-B* i *AZS* po 10 p., *Pogonią* 9 p., *PZL* 8 p., *CWS* 6 p. i *Ordonem* 4 p.

W grupie ogólnej drugiej prowadzi *Polonia* 20 p. przed *Bzurą* 11 pkt., *Pwałtem*, *Legją* i *Fontem Bema* po 10, *Orłem* 6 p. i *Zorzą* 1 pkt.

Jeśli chodzi o tę ostatnią grupę, to ze względu na ekligową *Legję* prowadzona jest oddzielna tabela dla rundy wiosennej. W tabeli tej prowadzi *Polonia* 6 p. (bez straty punktu) przed *Legją* 5 pkt. (jeden punkt stracony), *Bzurą* 4 p., *Pwałtem* 4 p., *Fortem Bema* 3 p., *Orkanem* 2 p., *Orłem* i *Zorzą* po 1 pkt.

Mistrzostwa Ligi śląskiej

Katowice, 18 kwietnia. (Tel) Niedzielne spotkanie o mistrzostwo Ligi śląskiej dały nast. wyniki: *Naprzód* (Lipiny) pokonał *Wawel* (Nowa Wieś) 2:1, *Zgoda* (Bielsko-wice) przegrała z eksligowym *Śląskiem* 0:6 (0:2), *K. S. „06“* Katowice zwyciężyło *Concordię* z *Knurowa* 3:2 (2:1).

Żywiec, 18 kwietnia. (tel). Mistrzostwo Ligi śląskiej: *Koszarawa—Czarni Chropaczów* 3:0 (2:0). Największą niespodzianką niedzielnych rozgrywek Ligi śląskiej było sensacyjne zwycięstwo *Koszarawy* nad kandydatem do tytułu mistrza Ligi śląskiej drużyną *Czarnych* z *Chropaczowa*. Czarni wystąpili osłabieni brakiem *Pytla* i bramkarza *Kwoki*.

Gra prowadzona była ze strony *Koszarawy* niezwykle ambitnie i z silną wolą zwycięstwa. Według przebiegu gry, Czarni nie zasłużyli na tak wysoką porażkę. Nadmienić należy, że sędzia na 20 minut przed zakończeniem zawodów wykluczył gracza *Czarnych* *Smolonia*. Bramki dla *Koszarawy* zdobyli: *Ostrowski* (2) i *Bułka*. Sędzia p. *Gruszka* z *Katowic*.

Liga poznańska

Poznań, 18 kwietnia. (tel). Trzecia niedziela mistrzostw Ligi okręgowej przyniosła jedno tylko spotkanie w Poznaniu.

Legja i *K. P. W. Ostrów* pauzowały.

Rozegrane na boisku *Cegielskiego* spotkanie jesiennego mistrza Ligi okręgowej *H. C. P.* z rezerwą *Warty* zakończyło się zwycięstwem *H. C. P.* 3:1 (3:1). — Wynik remisowy lepiej odpowiadał przebiegowi spotkania, na który rezerwa *Warty* w całej pełni zasłużyła, mając zwłaszcza w drugiej połowie zdecydowaną przewagę, niestety nie wykorzystaną. Technicznie *Warta* górowała o klasę conajmniej nad przeciwnikiem, przyczem szczególnie wyróżnił się *Lis I* na środku pomocy, będący motorem całej drużyny.

Po rozpoczęciu gry silną przewagę ma *Warta*, która przez kwadrans „dusiła“ wprost przeciwnika. Tymczasem *Ciegielski* przerywa się trzykrotnie i uzyskuje trzy bramki przez *Konopę* (2) i *Genslera*. Na krótko przed pauzą *Warta* zdobywa honorową bramkę przez *Jaśkowskiego*. Druga połowa mimo dużej przewagi *Warty* zarówno w polu, jak i pod bramką, nie przynosi zmiany wyniku. Sędziował p. *Wasiłowski* słabo. Widzów około 300 osób.

Czarni wysuwają się na czoło Ligi lwowskiej

Lwów, 18 kwietnia (Tel). W mistrzostwach lwowskiej ligi piłkarskiej odbyły się w niedzielę następujące spotkania: *Hasmonea—Pogoń I-B* 1:0 (0:0). Bramkę dla *Hasmonei* zdobył *Hoenig* z *karnego*. Sędziował p. *Medycki*.

Polonia (Przemyśl)—*Lechja* 2:1 (1:0). Dla *Polonii* bramki uzyskali *Klein* i *Korpak*, dla *Lechji* *Kozak*. Sędziował p. *Rauch*.

Czarni—Sokół II 4:2 (2:2). *Sokół* prowadził w pierwszej połowie 2:1 ze strzałów *Więcka* i *Ziemby*. Bramki dla *Czarnych* u-

zyskali *Adamowicz* i *Migacz* po dwie. Sędziował *Sawicki*.

Rzeszów, 18 kwietnia (Tel). *Resovia—Ukraina* (Lwów) 5:2 (3:1). Mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej. Start *Resovii* do tegorocznych mistrzostw wypadł nader udanie i zakończył się pełnym zwycięstwem nad *Ukrainą*.

Grę rozpoczyna *Ukraina*, lecz już atak *Resovii* ma piłkę i w pierwszej minucie bramkarz *Ukrainy* broni *robinsonadą*. Atak *Resovii* ciągnie raz po raz na bramkę *Ukrainy*. W 12 min. pada pierwsza bramka ze strzału *Wróbla*. W 15 min. drugą bramkę strzela *Baran*, a w 32 min. trzecią *Vogendorf*. W 34 min. bramkę dla *Ukrainy* zdobywa *Maksimow*.

Po przerwie początkowo przewagę ma *Ukraina*, która lepiej porusza się na rozmołku boisku. Dopiero w 20 min. inicjatywę przejmują *Resovia*, a w 25 min. *Baran* po pięknym przebiegu strzela 4-tą bramkę. — W 28 min. ten sam gracz strzela 5-tą bramkę dla *Resovii*. W 2 min. później *Ukraina* zdobywa drugą bramkę przez *Petriwa*. Sędziował por. *Szyba* ze *Lwowa*.

W tabeli prowadzi obecnie *Czarni* 10 p., przed *Ukrainą* 18 p. i *Resovią* 17 p.

Leader tabeli łódzkiej przegrywa

Łódź, 18 kwietnia (tel). Rozpoczęły się rozgrywki drugiej rundy o mistrzostwo piłkarskie Łodzi klubów A klasy. Na samym wstępie przyniosły one niecodzienną niespodziankę w postaci porażki lidera tabeli *Union-Touring* ze *Strzeleckim K. S.*, zajmującym 9-te miejsce.

Krakowska piłka nożna

Kraków, 19 kwietnia.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo klasy A w rundzie wiosennej padło wczoraj kilka sensacyjnych wyników. Do największych niespodzianek zaliczyć należy wysoką porażkę rezerwy *Wisły* na swoim boisku i utratę po 1 punkcie przez drużyny *Makkabi* i *Fabloku*.

Wyniki i przebieg gier:

Korona—Wisła I B 4:1 (2:1). Grająca do pauzy z wiatrem *Wisła*, miała dość znaczną przewagę, której jednak słabo w tym dniu grający napad nie potrafił wykorzystać. Jedyną bramką strzeloną z wielu dogodnych pozycji przez *Obtułowicza*, pozwoliła gospodarzom niedługo zresztą prowadzić, gdyż strzał *Szarego* przyniósł *Koronie* wyrównanie, a później strzał *Kochańskiego* prowadzenie. Po pauzie *Korona* gra bardzo dobrze, a dysponowany jej atak nie zawodził strzałow, to też zawody kończą się zasłużonym zwycięstwem „*Sokołów*“. Dalsze bramki uzyskali *Maj* i *Ursoń*. Sędzia p. *Seichter*.

Makkabi—Garbarnia 0:0. Początkowo silną przewagę posiadała *Garbarnia*, która wystąpiła z 6 zawodnikami ligowymi, atak ligowców był bezradny jednak przed bramką, której z powodzeniem bronił *Pemper*. *Makkabi* rozgrywała się stopniowo, a po pauzie przeważała nawet nad przeciwnikiem, jednak atak niebieskich grał całkiem słabo. Wynik naogół zasłużony, gdyż obie drużyny miały wiele niewykorzystanych sytuacji, przyczem *Garbarnia* nawet rzut karny. W *Garbarni* najlepiej wypadli bracia *Stankuszowie* na obronie, *Jakóbiak* w bramce i *Lesiak* w pomocy. Słaby był napad. W *Makkabi* obok *Pempera*, dobrze grał *Künstlinger* w pomocy. Sędzia p. *Mitusiński*. Publiczności około 1.000 osób.

Olśa—Fablok 2:2 (1:1). Zawodnicy *Fabloku* okazali się znacznie szybszymi od gospodarzy hołdowali jednak grze górnej, do której brak im należytego opanowania piłki i dlatego też utracili punkt. *Olśa* grała tym razem nieco lepiej, jak ostatnio. Obie bramki dla gospodarzy uzyskał *Bobula I*, a dla gości *Rusin* i *Kula*. Sędziował p. *Chruściński*.

Cracovia I B—Unia 2:1 (0:1). Wykazująca ostatnio dobrą formę rezerwa *Cracovii* zagrała i tym razem zadawalająco i uzyskała w sumie zasłużone zwycięstwo. Do przerwy nieznaczna przewagę posiadali „*kolejarze*“, dla których *Mika* uzyskał prowadzenie. Po pauzie *Cracovia* gra znacznie lepiej, wyrównuje przez *Chudzika* i uzyskuje zwycięski punkt ze strzału *Opióły* z rzutu wolnego. Sędziował p. *Kerc*.

Krowodrza—Nadwiślan 0:0. Mimo lepszej gry, utraciła *Krowodrza* na własnym terenie punkt, a to skutkiem słabej gry napadu, który nie potrafił uwidocznić cyfro-

Union-Touring utrzymał jednak prowadzenie, gdyż następny z kolei *Sokół* również przegrał spotkanie.

W *Pabjanicach*: *P. T. C. — Widzew* 5:1 (3:1). Gospodarze wykazali dobrą formę i wyjątkową dyspozycję strzałow. *Widzew* grał nieoczekiwanie słabo, uzyskał jedyną bramkę przez *Augustynka*. Bramki dla *P. T. C.* zdobyli *Mielczarek* (2), *Kwast*, *Szymański* i *Czpiónek*. Sędziował p. *Jędraszczak*.

L. T. S. G. — L. K. S. I B 6:2 (2:0). Całkowita przewaga *L. T. S. G.*, dla którego bramki uzyskali *Król* (2), w tem jedną z *karnego*, *Mittelstedt* (2), *Vojt* i *Pij* po jednej. Sędziował p. *Kowalewski*. *L. T. S. G.* po tem zwycięstwie wysunął się na drugie miejsce w tabeli.

S. K. S. — Union-Touring 4:0 (0:0). Nieoczekiwana klęska lidera tabeli, który grał nad wyraz słabo. Bramki dla zwycięzców uzyskali *Lipezyński*, *Maciejak*, *Warchulski* i *Czarski* z *karnego*. Przy stanie 0:2 *Union-Touring* nie wyzyskał rzutu karnego, skończył mecz zdekompletowany, gdyż *Klimczak* samowolnie opuścił boisko. Sędziował p. *Sperling*.

W. K. S. — Sokół 1:0 (0:0). Pierwsza połowa należała do *Sokoła*, w drugiej gra bardziej wyrównana. Zwycięską bramkę uzyskał dla *W. K. S.* *Adamski*.

Burza — Wima 1:1 (0:1). Bramki uzyskali po równorzędnej grze *Zemgala* dla *Wimy*, dla *Burzy* *Pluta*. Sędziował p. *Winiarski*.

Klasa B *Sokół* (Zgierz) — *Hakoah* 6:0 (2:0). *Makkabi — Tur* 1:1 (0:1). *Zjednoczone — Barkoeba* 4:0 (2:0).

wo swej przewagi. W *Nadwiślanie* doskonale bronił bramkarz, który w dużej mierze przyczynił się do sukcesu drużyny. Sędziował dr. *Lustgarten*.

Podgórze—Wawel 3:0 w. o. Z ogólnie wiadomych przyczyn *Wawel* nie mógł stanąć do gry.

W *Tarnowie* odbyły się zawody o mistrzostwo klasy A między *Tarnovią* a *K. S. Zwierzynieckim* z *Krakowa* z wynikiem 4:1 (1:1) na korzyść *Tarnovii*.

Klasa B.

W klasie B *Kabel* mimo, że pauzował, utrzymał się na pierwszym miejscu, które zachował już chyba do końca. Wyniki są nast.:

Legja—Nowowiejski 2:2 (1:1). Zawody na dobrym poziomie. Remisowy wynik odpowiada przebiegowi gry. Obie bramki dla gospodarzy uzyskał *Ucho*, a dla *Legji* *Mylar* i *Czopik*. Sędzia p. *Sławikowski*.

Volania—Siła 5:0 (2:0). Na skutek zajęć po meczu *Volania—Legja*, o których donosiśmy w swoim czasie, zawody te odbyły się przy drzwiach zamkniętych i zakończyły się zasłużonym zwycięstwem *Volanii*. *Siła* wystąpiła w osłabionym składzie. Bramki uzyskali *Biłos*, *Skorobohaty*, *Tokarz*, *Brzeziński* i *Czapka*. Sędzia p. *Pryk*.

Hagibor—Sparta 1:0 (1:0). Gra na dobrym poziomie technicznym, w której górował *Hagibor* i wygrał zasłużenie, zdobywając bramkę przez *Reichmana*. Sędzia p. *Cenzor*.

Łobzowianka—Jutrzenka 7:0 (2:0). *Jutrzenka* dotąd nie poprawiła się w grze, to też może przeciwnik nadal na nią „liczyć“.

Zawody towarzyskie.

Kabel—Podgórze 2:1 (1:0). W zawodach towarzyskich sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna fabryczna nad liderem A-klasy. Bramki uzyskali *Pazdrok* i *Dudzik*, a dla pokonanych *Kasina*. Sędzia p. *Lieberman*.

Garbarnia—Grzegorzec 4:0 (4:0). Przez cały czas gry zdecydowanie przeważała *Garbarnia*, która wystąpiła w składzie silnie osłabionym i nie wysiłała się zbytnio. Zawody towarzyskie miały charakter rewanżu za porażkę, poniesioną przez *Grzegorzec* w pierwszym spotkaniu 0:8.

Bramki uzyskali: *Stankusz II* 2, *Pazurek I* i *Nowak* po 1.

* * *

Przemyśl, 18 kwietnia (tel). *Polna* (Przemyśl)—*Czuwaj* (Mościska) 3:1 (1:1). *Elektrownia kombinowana—Polna II* 4:0 (2:0).

Jarosław, 18 kwietnia (tel). *Ognisko—Sian* (Przemyśl) 2:0 (1:0). Zaw. towarzyskie. Pierwszą bramkę zdobył w 12 min.

Dytko, zaś drugą w 69 min. *Michalik*, przyczem przy obu nie bez winy był bramkarz *Sianu*, grający poza tem bardzo dobrze, który uchronił swą drużynę od większej klęski. Sędziował p. *Teleśnicki*. Publiczności około 1.000 osób.

Jasło, 18 kwietnia (tel.). *Wisłoka* (Dębica)—*Czarni* (Jasło) 4:2 (2:0). Zawody o mistrzostwo klasy B podokręgu tarnowskiego. Czarni grali w dziesiątkę i przegrali zawody niezasłużenie. Bramki dla *Wisłoki* zdobyli: *Witkowski* (2), *Franczak* i *Kłęczek* po jednej. Dla *Czarnych* *Knapik* i *Maczuga*. — Sędziował p. *Garbacik*.

B. B. T. S. prowadzi w podokręgu bielskim

Bielsko, 16 kwietnia. (tel). Niedzielne rozgrywki mistrzostw w podokręgu bielskim przyniosły naogół spodziewane wyniki. Drużyna *B.B.T.S.* prowadzi nadal zdecydowanie w tabeli mistrzowskiej, mając zapewniony tytuł mistrza klasy A.

Wyniki:
Bielsko: Leszczyński—BSK Biała 2:1 (1:1). Zwycięstwo drużyny *Leszczyńskiego* uważać należy za szczęśliwe, gdyż gra prowadzona była bez jakiegokolwiek przewagi. Jedna bramka dla *Leszczyńskiego* padła z pozycji spalonej. Najpewniejszym miernikiem gry byłby wynik remisowy. Bramki dla *Leszczyńskiego* zdobyli: *Stokłosa* (2), a dla *BKS Zimmer*. Sędzia p. *Wiszyński*.

B.B.T.S.—RKS Czarni Zabłocie 3:0 (2:0). Zasłużone zwycięstwo *B.B.T.S.*, który miał więcej z gry od swego przeciwnika. Drużyna *Czarnych* grała z wielką ambicją, jednakże pod względem technicznym ustępowała swemu przeciwnikowi. Bramki dla zwycięzców zdobyli: (2) *Rzepuś* i *Matjasik*. Sędzia p. *Dąbrowski*.

Hakoah—Biała Lipnik 4:0 (1:0). Niespodziewanie wysokie zwycięstwo drużyny *Hakoah* było jednak, według przebiegu gry, w pełni zasłużone. Dużym wzmocnieniem tej drużyny jest nowy nabytek gracza *Hirscha*, który okazał się doskonałym strzelcem w napadzie. *Biała-Lipnik* grała słabo we wszystkich liniach. Bramki zdobyli dla zwycięzców: *Hirsch* (3) i jedną *Grünstein*. Sędzia p. *Blachut*.

Dziedzice, 18 kwietnia. (tel). *RKS Czechowice—Grażyna Dziedzice* 3:0 (1:0). Gra prowadzona obustronnie z wielką ambicją, przyczem dopiero w ostatnich minutach gry *Czechowice* zdołały odnieść zwycięstwo. Bramki dla *Czechowic* zdobył *Gajda* i *Chlebek*, jedna samobójcza, strzelona przez obrońcę *Grażyny* *Czyżę*. Sędzia p. *Kasperek*.

Żywiec, 18 kwietnia. (tel). Mistrzostwa B. Ligi *Siła* (Żywiec)—*Ustronia* 2:1 (1:1). Bramki zdobyli (2) *Czapiński*, a dla *Ustronii* *Grzegorz*. Sędzia p. *Merzler*.

Bielsko, 18 kwietnia. (tel). Mistrz. B. Ligi *B.B.T.S. II—Hejnał Kęty* 7:3 (3:2). Sędzia p. *Tomaszczyk*.

Smigły wygrywa turniej piłkarski w Wilnie

Wilno, 18 kwietnia (Tel). Turniej piłkarski o nagrodę *Wil. OZPN* obfitował w wiele niespodzianek. Do niespodzianek tych należy zaliczyć z trudem przez *Smigłego* wywalczone zwycięstwo po dogrywce nad *Elektritem* 3:1 i porażkę *Ogniska* wileńskiego z *Makkabi* 2:4.

W drugim dniu, jak było do przewidzenia, *Smigły* pokonał z łatwością *Makkabi* 7:0, a *Ognisko* z trudnością wygrało z *Bklesowym Elektritem* 3:2.

Pienwsze miejsce w turnieju zajął więc *Smigły*, drugie — *Makkabi*, trzecie — *Ognisko*, czwarte — *Elektrik*.

Mistrzostwa Zagłębia Dąbrowskiego

Sosnowiec, 18 kwietnia (tel). W niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo A klasy *Zagłębia Dąbrowskiego*.

W *Czeladzi Brynica* pokonała będąciską *Sarmację* w stosunku 3:2 (3:1). Zawody były ciekawe, miejscami jednak sędzia p. *Machul* dopuszczał do zbyt ostrej gry. Bramki dla *Brynicy* strzelili *Krupiński I*, dla *Sarmacji* z jedenastki *Cichoń* i *Płachta*. Przedmecz rezerw 2:1 dla *Brynicy*.

W *Będzinie Płomień* pokonał w wysokim stosunku *Hakoah* 5:1 (1:1). Po przerwie przewaga *Płomienia* była przygniatająca. Bramki dla *Płomienia* strzelili *lewý łącznik* 3, *środkowy napastnik* i *prawy łącznik* po jednej, dla *Hakoahu* *Futerko* z jedenastki. Przedmecz rezerw 2:1 dla *Płomienia*.

W *Będzinie sosnowiecka Unia* pokonała miejscową *Zagłębiankę* w stosunku 2:1 (1:0). Obie bramki dla *Unii* zdobył *Wi-*

Mistrzostwa Krakowa w szczypiórniaku

Kraków, 19 kwietnia.

W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa krakowskiej klasy A w szczypiórniaku, do której zaliczono drużyny: Cracovia, Garbarnię, Olszę, Makkabi, Wawel oraz Tempo z Tarnowa. Niestety wobec rozwiązania się Wawelu i tak nieliczna klasa A została uszczuplona a same mistrzostwa straciły dużo na zainteresowaniu — Wawel bowiem należał zwykle do najlepszych drużyn Krakowa. W niedzielę odbyły się więc tylko dwa spotkania:

Garbarnia—Tempo 2:0 (1:0)

Garbarnia zagrała jeden z najłagodniejszych swoich meczów i z trudem pokonała zespół Tarnowian, który poza doskonałym materiałem zawodniczym wykazał jeszcze że nieznana mu jest prawdziwa gra w szczypiórniaku. Widziało się u nich w ataku samych solistów a obrona fatalnie się ustawiała, wychodząc nawet nieraz do połowy boiska, co jest w tej grze nie do pomysłenia — i tylko dzięki słabej grze ataku Garbarni, Tarnowianie wyszli z meczu przegrani.

Bramki zdobyli Pirowski i Ziółkowski. Najlepszym graczem Tempa był Żmuda. Sędzia p. Mrozowski.

Cracovia—Makkabi 5:5 (3:1)

Spotkanie to było czemś wprost przeciwnym, niż pierwsze, stało na dość wysokim poziomie, zwłaszcza jeśli idzie o grę ataku Cracovii, i dostarczyło widzom sporo emocji. Cracovia prowadziła już 4:1, lecz zbyt liczne faule na polu karne kosztowały ją utratę cennego punktu.

W Cracovii wyróżniła się trójka ataku Data, „Zdzisławski“, Sycz — zdobywca czterech bramek, oraz Dutkiewicz w pomocy. Dla Makkabi cztery bramki — wszystkie z rzutów wolnych, zdobył Portnoj, piątą zaś Ritterman. Sędziował p. Stefaniuk.

W towarzyskim spotkaniu szczypiórniaka Olsza pokonała Wisłę 8:2 (3:2).

W ub. niedzielę Cracovia pokonała Garbarnię 6:4.

Cracovia zwycięża TTN w meczu narciarskim

Zakopane, 18 kwietnia. W niedzielę odbyły się w Tatracach zawody narciarskie, w których startowali zawodnicy dwu krakowskich klubów: Tatr. Tow. Narciarzy i Cracovii.

Był to mecz drużynowy w biegu zjazdowym, który rozegrany został w dolinie Goryczkowej. Bieg ten zakończył się sukcesem młodej drużyny Cracovii, która przez zwycięstwo nad jednym z najstarszych klubów, jakim jest TTN, wykazała, jak wielkie postępy zrobiła w narciarstwie zawodniczym. Zawody odbyły się w niezwykle serdecznej atmosferze i będą niewątpliwie zapoczątkowaniem dalszych spotkań.

Na specjalne wyróżnienie zasługują zawodnicy: Turnau i dr. Kowenicki z TTN oraz Profit i Czupryk z Cracovii, której cała drużyna wykazała znaczną ambicję.

Na kilkunastu startujących zakwalifikowano po 6-cią pierwszych z każdego klubu. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

TTN: 1) Turnau A. 2.20, 2) dr. Kowenicki 2.23, 3) Słonka A. 3.04, 4) Sawicki 4.01, 5) Jaszczołowski 4.31, 6) Wesely 5.26. Razem 21.45.

Cracovia: 1) Profit 2.22, 2) Czupryk 2.25, 3) Górski 3.17, 4) Użytyczuk 3.17, 5) Staszczukiewicz 3.36, 6) Brwida 5.06. Razem 20.23.

Konkursy hippiczne w Żółkwi

Lwów, 18 kwietnia (Tel). Staraniem Wojskowego Klubu Sportowego w Żółkwi odbyły się konkursy hippiczne przy bardzo licznej konkurencji.

W konkursie zespołowym podoficerów pierwsze miejsce zajął zespół ułanów Jazłowieckich.

W konkursie oficerów im. miasta Żółkwi: 1) ppor. Kornat na „Atrze“, 2) por. Branicki na „Berberze“, 3) ppor. Jurczak na „Strawnym“.

W konkursie oficerskim handicap im. starosty pow. żółkiewskiego: 1) rtm. Zimmermann na „Christianim“, 2) kpt. Lewandowski na „Otello“, 3) rtm. Zgorzelski.

* * *

BOKSERZY WAWELU PRZENIEŚLI SIĘ DO GARBARNI. Pięściarze cywilni WKS Wawel przenieśli się definitywnie do Garbarni i rozpoczęli już treningi w sekcji bokserskiej tego klubu.



Fragment z meczu Cracovia—LKS w Krakowie. Przebój Majerana pod bramką Łożan. Na lewo widoczny Tadeusiewicz, na prawo bramkarz Andrzejewski.

Manchester City o krok od mistrzostwa Anglii

Londyn, 18 kwietnia (Tel). Mimo, że w sobotę odbywał się w Glasgow mecz Szkocja—Anglia, rozegrano dalszą kolejkę meczów o mistrzostwo Ligi.

Na uwagę zasługuje nowy sukces Manchester City, który po pokonaniu w ciągu tygodnia jednego finalisty pucharu Sunderlandu 3:1, rozprawił się w sobotę z drugim finalistą — Preston Northend, zwyciężając i tę drużynę w stosunku 5:2.

Równocześnie Arsenal pokonał Portsmouth 4:0, tak, że różnica dzieląca oba kluby pozostała bez zmiany i wynosi 3 pkt. na korzyść Manchester City. Charlton Athletic znajduje się już w słabszej formie i uzyskał tylko remis z Evertonem.

Inne wyniki były nast.: Bolton Wanderers—Stoke City 0:0, Brentford—Chelsea 1:0, Derby County—Birmingham 3:1, Grimsby Town—Huddersfield Town 3:0, Manchester United—Middlesbrough 2:1, Westbromwich Albion—Sheffield Wednesday 3:2, Sunderland—Liverpool 4:1, Wolverhampton Wanderers—Leeds United 3:0.

W drugiej lidze na uwagę zasługuje dalsza porażka poniesiona przez Aston Villa 0:2, poniesiona w spotkaniu z Westham United. Porażka ta już definitywnie przekreśliła nadzieje Aston Villi na powrót do I ligi.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Budapeszt, 18 kwietnia (tel.). W niedzielnych meczach o mistrzostwo I. Ligi uzyskano następujące wyniki: **Hungaria—Bocskai 4:2, FTC—Budafok 8:0, Ujpesti—Nemzeti 2:0, Phöbus—Kispesti 3:2, Elek-**

Kompromitacja metod „Statterowskich“

Kraków, 19 kwietnia.

Z okazji ostatnich walnych zebrań Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej mieliśmy sposobność przekonania się, jakimi metodami walczył p. Statter et cons. z niewygodnymi dlań przeciwnikami. W miejsce bowiem rzeczowej argumentacji obrzucał on stale błotem swych przeciwników, byle tylko pozyskać sobie większość. Oczywiście, iż metody te tylko do czasu mogły dać rezultat, w końcu musiało się to skrupić na tych, którzy do tego rodzaju walki się uciekli.

W szczególności idzie nam o dwie sprawy, a mianowicie dwu członków obecnego zarządu KOZPN-u pp. Gury i Rutki, którzy obóz „Statterowski“ postawił na walnym zebraniu K. O. Z. P. N. zarzuty, byle tylko uniemożliwić im przyjęcie mandatów, byle tylko uniemożliwić pracę obecnemu zarządowi KOZPN-u.

Tymczasem dziś jest już faktem, iż dochodzenia przeciwko p. Rutce wobec braku jakiegokolwiek winy zostały przez KOZPN umorzono, zaś co do p. Gury, to tenże wkroczył na drogę sądową przeciwko p. Kuczalskiemu, który podniósł z ramienia obozu „statterowskiego“ zarzuty.

Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż p. Kuczalski wycofał się i doprowadził do pojednania, płacąc koszty sądowe.

Treść tego pojednania, zawartego w są-

tromos—Haladas 2:0, Szeged—Budai 0:0.

Praga, 18 kwietnia (tel.). Z powodu meczu międzypaństwowego z Rumunią i międzymiastowego Pragi z Berlinem, odbył się tylko jeden mecz mistrzowski, w którym S. K. Bratysława pokonała Victorię z Pilzna 2:1.

Wiedeń, 18 kwietnia (tel.). Wyniki niedzielnych meczów mistrzowskich I Ligi: **Wacker—Vienna 2:1, Admira—Libertas 3:1, Austria—Postsport 1:0, Favoritner A. C.—Floridsdorf 4:3, Sportklub—F. C. Wien 2:2, Rapid—Hakoah 2:0.**

Berlin, 18 kwietnia (tel.). W trzeciej kolejce rozgrywek o mistrzostwo grupowe Niemiec rozegrano nast. spotkania: w Dreźnie **Hamburger S. V.** pokonał **B. C. Hartha 3:0 (0:0)**. W Bytomiu **Beuthen „09“** uzyskał z drużyną **Hindenburg** wynik remisowy **2:2 (2:0)**. W grupie II-iej w Stolp miejscowa drużyna **Victoria** uległa wysoko **F. C. 04 Schalke 0:8 (0:4)**, zaś w Berlinie **Werder** z Bremy wygrała z **Hertha B. S. C. 3:1 (2:0)**. W grupie III-iej w Stuttgarcie mecz pomiędzy **V. f. B. Stuttgart** a **Wormatią** zakończył się bezbramkowo, a w Kassel **Spielverein Kassel** pokonał **Dessau „05“ 2:0 (1:0)**. W grupie IV-tej **IFC Nürnberg** pokonał w Düsseldorfie tamtejszą **Fortunę 3:1 (0:1)**, a w Koblencji **S. V. Waldhof** wygrał z **V. f. R. Köln 1:0 (1:0)**.

Praga, 18 kwietnia (tel.). W Pradze odbył się międzymiastowy mecz piłkarski **Praga—Berlin**, zakończony szczęśliwym zwycięstwem Czechów 4:2 (2:1). Bramki dla drużyny czeskiej zdobyli: Prokop (2), Cech i jedna „samobójcza“, dla Berlina o ba punkty uzyskał Berndt.

dawski, dla Zagłębianki Kowalik. Sędziował p. Trzmiel dobrze. Przedmecz rezerw 3:0 dla Zagłębianki.

W Grodzcu Zagłębie z Dąbrowy pokonało miejscowy Solway w stosunku 3:2.

W Nivce Czeladzki Klub Sportowy wysoko zwyciężył A. K. S. w stosunku 5:1.

Na boisku Policyjnego w Sosnowcu odbył się mecz o mistrzostwo B klasy Zagłębia z rundy jesiennej między miejscową **Makkabi** a **Strzeleckim** z Niwki. Zawody, które odbywały się w naprężonej atmosferze wygrała **Makkabi** w stosunku 1:0 (1:0). Po meczu gracze **Makkabi** i sędzia p. **Gandy** zostali pobici. W związku z tem kierownictwo sekcji piłkarskiej **Makkabi** postanowiło zgłosić odpowiedni protest do władz piłkarskich.

Następnie odbyły się mecze towarzyskie: W Piaskach **Saturn** z **Wojkowic** Komornych zwyciężył **Placówkę** w stosunku 4:1.

Na kolonji Niemcy **Zew** rozegrał towarzyski mecz z rezerwową drużyną **Ruchu** z **Wielkich Hajduk**, zwyciężając ją w stosunku 2:1 (1:0). — Bramki dla **Zewu** strzelili **Garnarcz** i **Goldman**.

W drugim meczu w Niemcach **Kazimierz** doznał porażki w spotkaniu z **Dąbrową** w stosunku 2:3.

Inauguracja sezonu w Częstochowie

Częstochowa, 18 kwietnia. (Tel) Niedzielną inauguracją wiosennych mistrzostw piłkarskich w Częstochowie przyniosła kilka sensacyj, m. in. wysokie zwycięstwo **Brygady** i mniej spodziewane porażki **Skry** i **Victorii**.

Wyniki były następujące: **Brygada—Wysoka 11:0 (2:0)**. Wynik dostatecznie ilustruje przebieg gry. W końcowej fazie meczu **Wysoka** grała w dziesiątkę, ponieważ bramkarz został usunięty z boiska za niesportowe zachowanie się. Bramki zdobyli **Heyne (6)**, **Dębkiewicz (3)**, **Dresner** i **Ciszewski** (po jednej). Sędziował p. **Piotrowski**.

Turyści—Skra 2:0 (2:0). Mimo przynajmniej przewagi, napad **Turystów**, niedysponowany strażowo, zaprzepaścił moc dogodnych sytuacji podbramkowych. U zwycięzców wyróżnili się **Janusiewicz**, **Mączynski**, **Kaczmarek** i **Siwek**. W **Skrze** doskonały bramkarz i **Gatuszka**. Bramki strzelili: **Seweryn** i **Matuszewski**. Sędziował p. **Rzek**.

Warta (Zawiercie)—Victoria (Częstochowa) 4:1 (1:1). Bramki dla **Warty** zdobyli: **Wierzbicki**, **Nowakowski**, **Miąsko**, **Slimak** oraz **Wojechowski** dla **Victorii**. W **Warcie** dobrze wypadła linja napadu. Sędziował p. **Herman**.

W **Myszkowie** **Częstochówka** pokonała **Myszków 4:1 (2:0)**.

O mistrzostwo klasy B **Skra II—Turyści II 3:0 (2:0)**. **Brygada II—Częstochówka II 3:1 (2:0)**.

Mistrzostwa Pomorza

Toruń, 18 kwietnia. (tel). Mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej klasy C pomiędzy **Unią Tczewską** a **Toruńskim Klubem Sportowym 29** wygrali **Toruńczycy 3:2 (1:1)**.

Bydgoszcz, 18 kwietnia. (tel). W meczu o mistrzostwo Pomorza **Gryf (Toruń)** pokonał **bydgoską Polonję 3:2 (2:0)** p wyrównanej grze.

Grudziądz 18 kwietnia. (tel). W cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza odbył się mecz piłkarski pomiędzy **WKS (Inowrocław)** i **POW. (Grudziądz)**, który zakończył się wynikiem **1:0 (0:0)** dla **WKS**.

NAJBLIŻSZYM SPOTKANIEM REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ KRAKOWA będzie mecz ze słynną drużyną wiedeńską **VIENNA**. Zawody odbędą się w Krakowie w dn. 19 maja br. Mecz z Berlinem odbędzie się w dn. 20 czerwca br. w Krakowie.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE odbędą się w niedzielę, dn. 25 bm. Grać będą: w Krakowie **Wisła—Pogoń** (sędzia p. **Retig**), **L. K. S.—Warta** (sędzia p. **Szyba**), **A. K. S.—Cracovia** (sędzia p. **Wardeszkiewicz**) oraz **Warszawianka—Ruch** (sędzia p. **Kurzejew**). Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

B. REPREZENTACYJNY BRAMKARZ ŚLĄSKI STRAUCH zasilił drużynę warszawskiej Polonji.

KILKUNASTU PIŁKARZY WKS WAWEL zgłosiło akces do tworzącego się Klubu Sportowego Wawel i podpisało deklaracje do PZPN-u. Piątek otrzymał od „Wawelu“ zwolnienie i zgodę na przystąpienie do Cracovii, której szeregów ma zasilić.

KALEJDOSKOPSPORTOWY



Fragment meczu piłki ręcznej o mistrzostwo Ligi Śląskiej między mistrzem Polski K. S. Chorzów a Pogonią katowicką, zakończony sensacyjną porażką mistrza Polski Chorzowa.



Drużyna piłkarska Amatorskiego K. S. Chorzów, która pokonała w swoim pierwszym meczu ligowym trzykrotnego mistrza Polski K. S. Ruch, Wielkie Hajduki w stosunku 3:1.



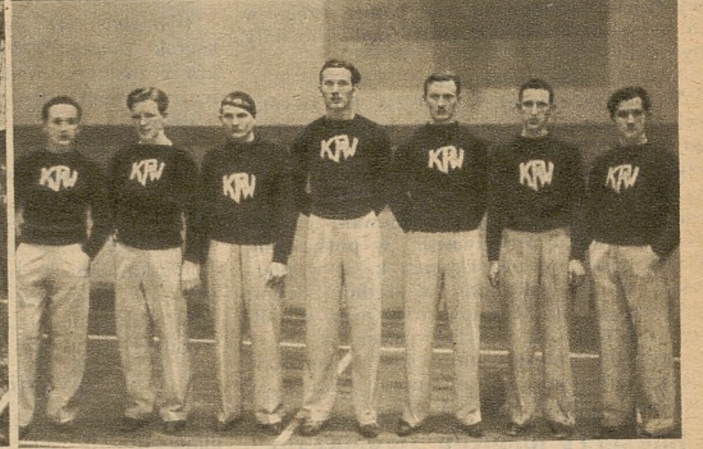
Drużyna piłkarska juniorów K. S. Unja, Sosnowiec, która przedstawia już dzisiaj nieprzeciętny poziom. Pierwszy od lewej stoi opiekun drużyny p. Wawro.



Drużyna piłki ręcznej K. S. Pogoń, Katowice, która pokonała w meczu o mistrzostwo Ligi Śląskiej mistrza Polski K. S. Chorzów.



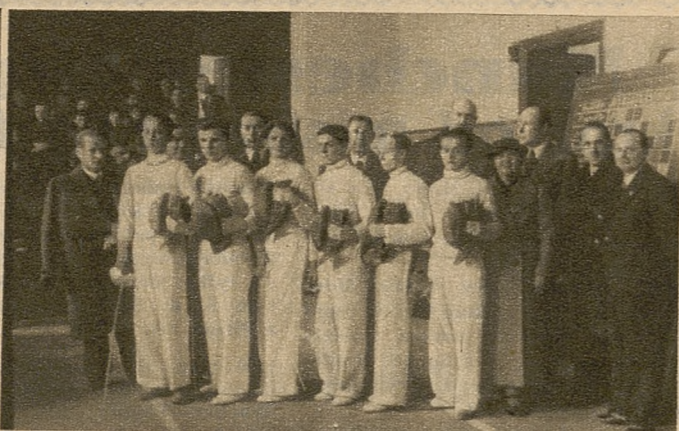
Fragment meczu ligowego Warszawianka-Cracovia w Warszawie, zakończony remisowo 2:2. Majeran zdobywa bramkę dla Cracovii, z lewej strony widoczny Rudnicki.



Drużyna gier sportowych K. P. W. Warszawa, która na zawodach o mistrzostwo K. P. W. w Warszawie zajęła pierwsze miejsce w turnieju koszykówki.



Uczestnicy międzynarodowych zawodów pływackich w Łodzi, pływacy węgierskiego klubu B. S. E. Budapeszt oraz klubów łódzkich, warszawskich i śląskich.



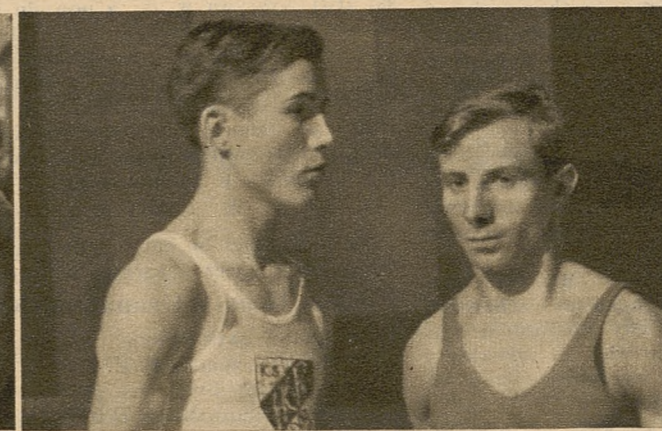
Uczestnicy zawodów szermieryczych o mistrzostwo szkół średnich w Rzeszowie, którzy zajęli pierwsze sześć miejsc: Smarol, Łukaczyński, Grossmann, Pivrotto, Jachimowski i Cieśla.



Uczestnicy eliminacji bokserkich do mistrzostwa Polski, rozegranych w Białymstoku przy udziale przedstawicieli okręgów Warszaw, Białegostoku i Wilna. Pierwszy od prawej nacz. Golański, który witał zawodników imieniem miasta.



Asy ringu zapoznają się w Łodzi. Mistrz „catch as catch can” Władysław Zbyszko Cyganiewicz poznaje czołowego boksera Polski Chmielewskiego.



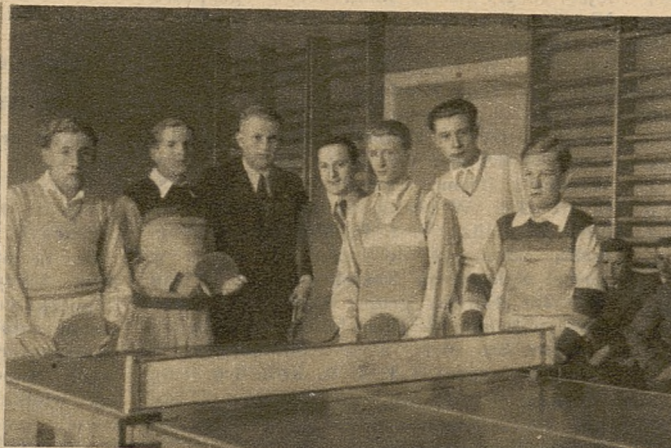
Z eliminacyjnych zawodów bokserkich w Krakowie. Zawodnik wagi muszej Juszczyk — Wisła, Kraków (na prawo) wraz z pokonanym przez siebie Łodzińskim, Popielatym.



Z eliminacyjnych zawodów bokserkich w Krakowie. Zwycięzca wagi półciężkiej Łodziński Pietrzak (na prawo) z pokonanym przez siebie zawod. Wisły krakowskiej, Zbikiem.



Dokonała lekkoatleta amerykańska Bill Selton, który na zawodach Uniwersytetu kalifornijskiego ustanowił rekord świata 4:33.



Finaliści turnieju tenisa stołowego o mistrzostwo podokręgu przemyskiego. Od lewej: zdobywca pierwszego miejsca Jan Steinmetz, komisarz zawodów mgr. Tauber, delegat Rzeszowa Dornfest, Hansel, Silber i Łuc.



Uczestnicy biegu narciarskiego o mistrzostwo Polski w Łowiczu. Od lewej: Lach, Markiewicz, Jankowski, Flis i Kramak.



Zbiórka kolarzy śląskich na pl. „ukończalni” przed rozpoczęciem otwarcia sezonu kolarskiego na Śląsku, zorganizowanej przez Śląski Okręg Zawodniczy Kolarzy.



Start do biegu naprzelaj o mistrzostwo okręgu krakowskiego na Stadionie Miejskim w Krakowie. W pierwszym zgrupowaniu na prawo biegnie zwycięzca biegu Soldan (Cracovia).



Jedna z grup uczestników biegu naprzelaj o mistrzostwo Polski w Łowiczu kończy bieg bez walki, skutkiem zmiany trasy. Od lewej: Zapora, Stefański, Bieniarz, Strasberg.



Zwycięzca biegu naprzelaj w Przemysku, Moskal z Pogoni łódzkiej, ubiega na ostatni odcinek trasy na stadionie przemyskim.

POLSKI BOKS PRZED NAJWAŻNIEJSZĄ PRÓBĄ

Wywiad z kapitanem P. Z. B. p. Bielewiczem.

Poznań, w kwietniu. Obecna sytuacja polskiego boksu nie jest zadawalająca. Zarówno poziom organizacyjny szeregu naszych okręgów, jak i forma naszych najlepszych „rekawic” przed ciężkimi spotkaniami, pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Korzystając ze sposobności, uprosiłem członka zarządu p. Bielewicza, pełniącego obecnie obowiązki kapitana związkowego o wiadomości, które, z uwagi na przygotowania naszych najlepszych pięściarzy do mistrzostw Polski, oraz do mistrzostw Europy w Medjolanie, przyjęte zostaną przez sympatyków tego sportu niewątpliwie z zacięciem.

— Pytam więc na wstępie naszego rozmówcę, jak zaprawia się na obecną sytuację naszego boksu.

— Forma naszych czołowych pięściarzy — mówi p. Bielewicz — jest nieszczerólna, co przed występem w Medjolanie napawa nas specjalną obawą, jakkolwiek mamy nadzieję, że obóz przygotowawczy zrobi swoje. Słabo organizacyjnie postawione są jeszcze nie-

które okręgi bokserkie. Dowodzi tego fakt, że jak wielkim trudem przeprowadzono grupowe mistrzostwa Polski, które nie dały właściwego obrazu sił odnośnych okręgów. Wynika z tego, że nie wszystkie okręgi są wysoko organizacyjnie postawione, by mogły podjąć się przeprowadzenia tak ważnych rozgrywek, jakimi są bezspornie spotkania o mistrzostwo Polski. Okręgom, które nie są w możności należycie imprez przeprowadzić, grozi niemal zawsze deficyt, gdyż w takich wypadkach frekwencja publiczności jest słabsza.

Narazie tylko trzy okręgi Warszawa, Poznań i Łódź mogą się podjąć przeprowadzenia wszelkiej imprezy.

Ostatnie grupowe mistrzostwa Polski dobrze przeprowadziło Pomorze w Grudziądzu, jakkolwiek okręg miał za przeciwnika tylko pięściarzy państwowych, co organizatorom znacznie ułatwiło zadanie. Dobrze wywiązał się również okręg białostocki, jak również ku zadowoleniu stron przeprowadził mistrzostwa okręg krakowski. Lublin, zawiązany przez Łwów, siłą rzeczy musiał zrezygnować z przeprowadzenia mistrzostwa.

Gdyby strona organizacyjna była w poszczególnych okręgach lepiej postawiona, napewno nie zdarzyłyby się, by np. Łwów zrezygnował z wysłania swej ósemki na mistrzostwa. Temsamem bokserzy lwowscy sami wyeliminowali siebie z finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w Poznaniu.

Po raz pierwszy od szeregu lat nie będą barwy Łwowa reprezentowane na największym dorocznym przeglądzie naszych najlepszych sił pięściarskich.

Na podstawie moich obserwacji — mówi w dalszym ciągu p. Bielewicz — uważam, że obecny system rozgrywek o mistrzostwo Polski należy porzucić i powrócić do rozgrywania mistrzostw, jak w latach poprzednich. Dopiero, gdy sprawność organizacji naszych okręgów wzrośnie, gdy okręgi staną się finansowo silniejsze, będziemy mogli pomyśleć o przeprowadzeniu mistrzostw Polski systemem, jaki w bieżącym roku nie okazał się najlepszym.

Wobec tak niespodziewanego wyniku tych mistrzostw grupowych, w których, jak wiadomo, nie startowało wielu naszych czołowych bokserów, jak Chmielewski, Czortek, Sobkowiak i in., słabiej zapowiadają się mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 24 i 25 bm. w Poznaniu.

Mistrzostwa te — jak wiadomo — miał organizować okręg śląski, który jednak z zaszczytu tego zrezygnował. PZB zwrócił się z propozycją do Warszawy, która chciała wyrazić swoją zgodę na przeprowadzenie imprezy dopiero po 12 kwietnia. Ponieważ PZB nie mógł z różnych względów się na to zgodzić — postanowiono mistrzostwa rozegrać w stolicy Wielkopolski.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w cyrku Olimpij, przyciem w każdym dniu odbędzie się po 16 walk o mistrzostwo. W sobotę 24 bm. rozegranych będzie 16 walk, a nazajutrz w południe odbędzie się 8 spotkań o mistrzostwo oraz przeprowadzone zostaną spotkania towarzyskie pomiędzy Chmielewskim, Sobkowiakiem, Krzemieńskim, Czortkiem in., którzy przebywać będą w tym czasie na obozie treningowym. Niewątpliwie występ tych zawodników, którzy w mistrzostwach walczyli nie mogą, wzbudzi specjalne zainteresowanie. Wieczorem siostrzane zostaną finałowe walki.

— Kogo ujrzemy na obozie treningowym? — pytamy dalej.

— Obóz zorganizowaliśmy właściwie dla podzięgnięcia w formie wyznaczonych do reprezentowania naszych barw na mistrzostwa Europy zawodników.

Nie będzie więc żadnych eliminacji. Do obozu tego weszliśmy w wadze muszej: Sobkowiaka i Rundsteina, w wadze koguciej: Czortka i Koziołka, w wadze piórkowej: Polusa i Walkowiaka, w wadze lekkiej Woźniakiewicza, w wadze półśredniej Sipińskiego i Pisarskiego, w wadze półciężkiej: Szymura i Klimeckiego i wreszcie w wadze ciężkiej: Piłata i Węgrowskiego.

Skład nasz na mistrzostwa Europy i na ewent. mecz z Włochami wyglądać ma następująco: Sobkowiak, Czortek, Polus, Woźniakiewicz, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat. Gdyby Woźniakiewicz, który przygotowuje się do egzaminu maturalnego, nie mógł wyjechać, zastąpi go w wadze lekkiej Polus, a jego miejsce zajmie Walkowiak.

Wyjazd do Medjolanu nastąpi w dniu 29 kwietnia pod przewodnictwem prezesa PZB dyr. Kuczyka. Jako sekundant wyjedzie nasz niezawodny trener p. Szam, który prowadzi będzie obóz treningowy przy pomocy instruktora Kotkowskiego.

— Z jakimi szansami jedziemy do Włoch — zadajemy jeszcze pytanie p. Bielewiczowi?

— Wiemy, że nasi zawodnicy nie są w najlepszej formie, która niewątpliwie zdolają aż do czasu wyjazdu poprawić. Osobiście uważam, że nie bez szans stajemy w wadze muszej, koguciej i lekkiej; w tej ostatniej oczy-

wicie tylko wtenczas, jeżeli będzie startował Woźniakiewicz. Również Chmielewski i Szymura będą mieli coś do powiedzenia. W pozostałych większej roli — zdaje mi się — nie odegramy. Zreszta niespodzianki są zawsze możliwe.

Walki będą bardzo zacięte — staje przeciw 18 państw, a wszyscy wysyłają swych najlepszych.

Impreza, która budzi największe bodej zainteresowanie, jeśli chodzi o boksa, są niewątpliwie walki finałowe o indywidualne mistrzostwa Polski. W dawnych latach zawody te były organizowane w ten sposób, że każdy okręg miał prawo zgłosić do mistrzostw swoich mistrzów okręgowych. Uznano, że jednak system ten jest nieodpowiedni, ponieważ bokserzy musieliby w okresie kilku dni stoczyć po trzy do czterech walk tak, że wynik ostateczny mógł być łatwo wypaczony skutkiem przemęczenia zawodników.

Aby tego uniknąć zastosowano w roku bieżącym poraż pierwszy system eliminacji wstępnych, rozegranych w czterech grupach. W

— Czy po mistrzostwach Europy nasza reprezentacja zmierzy się w dalszych spotkaniach?

— Owszem! — Mamy nadzieję, że dojdzie do skutku spotkanie z Włochami. Projektowane spotkanie ze Szwajcarią się nie odbędzie. Prawdopodobnie staniami do walki w Niemczech. Kto będzie jednak naszym przeciwnikiem w tej chwili nie wiadomo.

— Czy po mistrzostwach Europy nasza reprezentacja zmierzy się w dalszych spotkaniach?

— Owszem! — Mamy nadzieję, że dojdzie do skutku spotkanie z Włochami. Projektowane spotkanie ze Szwajcarią się nie odbędzie. Prawdopodobnie staniami do walki w Niemczech. Kto będzie jednak naszym przeciwnikiem w tej chwili nie wiadomo.

— Czy po mistrzostwach Europy nasza reprezentacja zmierzy się w dalszych spotkaniach?

— Owszem! — Mamy nadzieję, że dojdzie do skutku spotkanie z Włochami. Projektowane spotkanie ze Szwajcarią się nie odbędzie. Prawdopodobnie staniami do walki w Niemczech. Kto będzie jednak naszym przeciwnikiem w tej chwili nie wiadomo.

KTO WALCZY W FINAŁACH O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W grupie I (Warszawa) i Mizerski (Warszawa).

W grupie II do podobnych sukcesów doszli: Pawlica (Śląsk), Jarząbek (Śląsk), Chrostek (Kraków), Woźniakiewicz (Łódź), Mieczysławski (Kraków), Bartosiak (Łódź), Pietrzak (Łódź), Piłat (Śląsk).

W grupie III eliminacji nie rozegrano, ponieważ Wołyn od razu zapowiedział, iż w zawodach udziału nie weźmie, a w ostatniej chwili wycofał swich zawodników z turnieju i Łwów, motywując swój krok trudnościami związanymi z uzyskaniem urlopow. Wobec powyższego do walk finałowych zakwalifikowała się walkowerem ósemka pięściarzy lubelskich w składzie: Stachurski, Zalewski, Krajewski, Bery, Kulczycki, Wosiek, Franuś i Kowalski.

W grupie IV Poznań walczył z Pomorzem, zdobywając sześć tytułów, podczas gdy Pomorze zadowoliło się dwoma. Do walk finałowych doszli: Liszka (Poznań), Koziołek (Poznań), Kowalski (Pomorze), Gaworski (Pomorze), Sipiński (Poznań), Majchrzycki (Poznań), Szymura (Poznań) i Klimecki (Poznań).

(Ciąg dalszy na str. 14.)

Zawody bokserskie o puchar im. ś. p. Landecka

Lódź, 18 kwietnia. (tel.) W Pabjanicach odbył się finałowy mecz pięściarski o puchar im. ś. p. prezesa Ottona Landecka między zespołami **Krusche-Ender i obrońcy pucharu IKP**. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8, wobec czego w myśl regulaminu zawody będą musiały być powtórzone.

Wyniki były następujące:

W wadze muszej Siegert (K. E.) zwyciężył w. o., wskutek nadwagi Jarmakowskiego, przegrywając następnie w walce towarzyskiej. W kategorie Marciniak przegrał z Witkowskim, w piórkowej Piek uległ Kubiakowi w lekkiej, Kowalewski wygrał w. o. z braku przeciwnika, w półśredniej Więckowski zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie Idasiaka, w średniej Schön pokonał na punkty Jeziorowskiego, w półciężkiej Kilański (K. E.) zwyciężył w. o. z powodu niestawienia się Webera, w ciężkiej Kubiak został znokautowany w ciężkiej rundzie przez Piesika.

Bokserzy lubelscy zwyciężają

Lublin, 18 kwietnia. (tel.) W niedzielę odbył się w Lublinie towarzyski mecz bokserski pomiędzy kombinowaną **drużyną PKS a Związkiem Strzeleckim i Hasmona z Równego**. Mecz zakończył się zwycięstwem **drużyny lubelskiej** w stosunku

Poszczególne wyniki od wagi papierowej do półciężkiej: Gendelman (Hasmona) przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Zielińskim (PKS), Gelfand (H) wygrywa w. o. z Lichtensteinem (PKS), Latnik (H) wygrywa w. o. z Cholną (Zw. Strzel.) wskutek nadwagi tego ostatniego. Goldkranz (H) przegrał na punkty z Melwą (Zw. Strzel.), Sapożnikow (H) zremisował z Chodelskim, Windel (H) przegrał przez k. o. z Bodzakiem (Zw. Strzel.).

* * *

W WYNIKU PRZEPROWADZONYCH WE LWOWIE MISTRZOSTW BOKSERSKICH KLUBÓW WOJSKOWYCH, tytuł mistrza w grupie podoficerów zdobyli: w wadze piórkowej Kozik (Gródek Jagielloński), w lekkiej Sarnowski (Lwów), w półśredniej Zych (Stanisławów), w półciężkiej Kowalczyk. — W grupie szeregowych: w wadze kocięcej Miąsik (Złoczów), w piórkowej Górecki (Lwów), w lekkiej Gierlach (Brzeżany), w półśredniej Berg (Złoczów), w średniej Kolbuszowski (Lwów), w półciężkiej Michniewicz (Lwów), w ciężkiej Skwarkowski (Lwów).

(Dokończenie ze str. 13-tej).

Wszyscy wyżej wymienieni bokserzy **wzmacniają prawdopodobnie udział w zawodach finałowych**. Losowanie, badanie lekarskie i ważenie zawodników odbędzie się w sobotę o godzinie 16-tej w lokalu P. Z. B. W sobotę zostaną rozegrane półfinały, a w niedzielę w południe zawodnicy, którzy zostali w sobotę pokonani **zmierzą się w walce o trzecie miejsce**. Wieczorem zaś w niedzielę odbędą się spotkania finałowe.

Możliwym jest jednakże, że okregi nie skorzystają w pełni ze swoich **praw obywatelskich zawodników pełnomocnikami**, co gdyby nastąpiło, spowodowałoby oczywiście skrócenie programu.

Termin zgłoszeń upływa w dniu 19-go b. m.

Jak wiadomo zawody o mistrzostwo Polski będą

ostatnim przeglądem sił przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Medjolanu.

Mistrzostwa te odbędą się **po raz piąty**. Uprzednio odbywały się one w r. 1925 w Sztokholmie, w r. 1927 w Berlinie, a w latach 1930 i 1934 w Budapeszcie.

Jak dalece własny teren sprzyja gospodarzom zawodów dowodzi fakt, iż pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej

zawsze zdobywali gospodarze,

a więc w r. 1925 Szwedzi, w r. 1927 Niemcy, a w latach 1930 i 1934 Węgrzy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zasada ta, która stała się poniekąd tradycją, **zostanie nadal podtrzymana i przez Włochów**, którzy na zawodach medjolańskich mają również poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca.

Po zakończeniu mistrzostw Europy

wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych,

gdzie rozegra dwa spotkania. 28 maja będzie walczyła **drużyna Europy z reprezentacją Ameryki w Chicago**, a 1 czerwca w **Kansas City** z miejscowym przeciwnikiem. Podróż ta zajmie bokserom europejskim około 4 tygodni.

Poziom zawodów niewysoki ale widzów sporo

Polonia-Makkabi w boksie 10:6

Warszawa, 18 kwietnia (Tel.) Mecz bokserski pomiędzy **Polonią i Makkabi**, rozegrany został w niedzielę w południe w sali teatru „Wielka Rewja“ wobec ponad 2000 widzów.

Zawody należały do ciekawych, choć poziom ich, z wyjątkiem walki Łukasiewicz—Rozenblum, **nie był specjalnie wysoki**. Mecz zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 10:6, mimo, że w zespole brakowało Janczaka, którego zresztą z powodzeniem zastąpił Ciszewski. W drużynie Makkabi brakowało Rundsteina i Bluma, co przypuszczalnie miało pewien wpływ na porażkę.

Wyniki walk:

Waga musza: Jakubowicz (M) bije Wejmana (P) na pkt. Jakubowicz przeważa przez pierwsze dwie rundy, w trzeciej jednak słabnie i Wejman jest wyraźnie lepszy, **zasługując chyba na remis**.

Waga kocięca: Damski (P) bije Spielmana (M) na pkt. Spielman początkowo równorzędny, potem słabnie i zaczyna walczyć nieczysto, otrzymując ostrzeżenia za trzymanie przeciwnika, Damski lepszy technicznie, **wygrywa zasłużenie**.

Waga piórkowa: Małecki (P) wygrywa z Lewkowiczem (M) na pkt. Lewkowicz początkowo trzyma się dobrze, ale słabnie pod koniec i Małecki bardziej bojowy wygrywa. Zaznaczyć jednak należy, że Małecki stracił swą zwykłą szybkość.

Waga lekka: Rozenblum (M) bije Łukasiewicza (P) na pkt. Łukasiewicz bardziej defensywny, podczas gdy Rozenblum atakuje stale i wykazuje większą szybkość i przewagę w zwarcu, wygrywając jako zawodnik **bardziej bojowy**.

Waga półśrednia: Ciszewski (P) bije Nebela (M) na pkt. Nebel zupełnie bez formy przez wszystkie trzy rundy ustępuje lepsze mu technicznie Poloniście.

Waga średnia: Fabisiak (P) wygrywa walkowerem z powodu niestawienia się Szlaza (M).

Waga półciężka: Neuding (M) bije Wizińskiego (P) na punkty. Neuding przez cały czas znacznie pewniejszy i celniej trafiający.

Waga ciężka: Sowiński (P) bije Steineisen (M) na pkt. Wyraźna przewaga Sowińskiego przez wszystkie trzy rundy. —

Steineisen poza wytrzymałością niewiele pokazał.

Sędzia w ringu p. Słabicki, a na punkty inż. Grosser.

Trzy mecze bokserskie w Warszawie

Warszawa, 18 kwietnia (Tel.) W Ursusie pod Warszawą rozegrany został w niedzielę w hali Czechowice mecz bokserski pomiędzy **Czechowicami i P. Z. L.**

zakończony zwycięstwem **Czechowic** w stosunku 9:7.

Najważniejszą walkę stoczyli **Makusiński i Kowalski**, zakończoną wynikiem **nerozstrzygniętym**.

Wyniki walk były następujące: Korda (Cz) bije Kordasa (PZL), Jambor (PZL) wygrywa z Millerem (Cz), Wakuliński (PZL) zwycięża Skibińskiego (Cz), Kossowski (Cz) wygrywa w. o. z powodu niestawienia się Możdżyńskiego (PZL), Makusiński (Cz) remisuje z Kowalskim (PZL), Gniewosz (PZL) wygrywa z Dzwonkowskim (Cz), Kwiatkowski (Cz) bije Tarana (PZL), a Archacki (Cz) zwycięża Karolaka (PZL). Sędziował w ringu p. Sachnowski, zaś na punkty p. Romanowski.

* * *

Na Powązkach w hali Fortu Bema rozegrany został mecz bokserski pomiędzy

Fortem Bema a Granatem (Kielce)

zakończony zwycięstwem **drużyny warszawskiej** w stosunku 12:4.

Wyniki walk były następujące: Hajduk (Gr) bije Fijałkowskiego (FB), Patora (FB) wygrywa z Baranem III (Gr), Sieradzan (FB) zwycięża Kurka I (Gr), Kniga I (FB) wygrywa z Baranem II (Gr), Olszewski (FB) bije Kamińskiego (Gr), Kulczycki (Gr) wygrywa z Janiszewskim (FB), Kniga II (FB) wygrywa przez poddanie z Kurkiem II (Gr), Aluka (FB) bije Barana I (Gr).

* * *

Mecz bokserski pomiędzy

Orkanem i Gwiazdą,

rozegrany w niedzielę wieczorem w sali Gwiazdy, zakończył się **zwycięstwem Orkanu** w stosunku 7:3.

Pierwszy występ bokserów zreorganizowanego Wawelu

WKS Wawel—Polonia 7:7

Przemyśl, 18 kwietnia (Tel.) Wojsk. Klubowi Sportowemu „Wawel“ sędzonym jest w ostatnich czasach stwarzać sensacje, gdyż okoliczności, w jakich dzisiejszy mecz doszedł do skutku, są **bez precedensu** i świadczą o pewnej dezorganizacji.

Mianowicie w ub. miesiącu odbył się w Krakowie mecz pomiędzy Wawelem a Polonią z wynikiem 10:4 z tem, iż rewanż w Przemyślu został omówiony **na 17 kwietnia**. Tymczasem na skutek ostatnich zarządzeń, zabraniających osobom cywilnym walczenia w barwach „Wawelu“, zarząd Polonii obawiając się na skutek osłabienia sekcji Krakowian deficytu,

spotkanie rewanżowe odwołał.

Jakież więc było zdziwienie, a zarazem konsternacja w Przemyślu, gdy w sobotę 17 bm. zjechała do Przemyśla **kompletna drużyna Wawelu**, twierdząc, że o odwołaniu zawodów **nie wiedziela**.

Zarząd Polonii, nie chcąc Krakowian zostawić „na lodzie“, postąpił bardzo lojalnie, **odraczając rewanż na jeden dzień, tj. na 18 bm.** i zmobilizował w ostatniej chwili drużynę, która już od dłuższego czasu nie trenowała, a nadto nie zdołała złożyć składu, tak, iż walki odbyły się **tylko w 6 waga**. Pewne zdziwienie wzbudził fakt, iż Wawel obstawał przy otrzymaniu walkoweru w wadze półciężkiej, choć Polonia została postawiona przed faktem dokonany przyjazdu Krakowian i nie miała czasu skompletować zespołu. Stąd pochodzi wynik końcowy 7:7, jakkolwiek na ringu było **7:5 dla Polonii**.

Przemyślanie, mimo dłuższej przerwy, zaprezentowali się **dobrze**, przyczem wyróż-

nić należy **Truniarza, Koprowskiego i Ruczkę**, który stawiał w piórkowej wadze zacięty opór mistrzowi Polski Chrostkowi.

Drużyna Wawelu poza dobrą kondycją, nie nadzwyczajnego nie pokazała. Najlepszym zawodnikiem był oczywiście **Chrostek**. Poza tem wyróżnił się **Fajkis**, mistrz Krakowa.

Wyniki:

W wadze musze: Wiśniewski (Polonia) pokonał na punkty Brakera, mając w drugiej i trzeciej rundzie wysoką przewagę.

W wadze kocięcej Truniarz (P) wygrywa na punkty ze Szczurkiem. Była to

najładniejsza walka dnia.

O zwycięstwie Truniarza zadecydowała trzecia runda.

W wadze piórkowej mistrz Polski Chrostek (W) wygrał na punkty z Ruczką, który przez dwie rundy stawiał dzielny opór i dopiero w trzeciej był dwa razy na deskach.

W wadze lekkiej Różański (P), dawny zawodnik Policijnego K. S. w Katowicach zremisował z Abrahamem. Obaj zawodnicy technicznie dobrzy, lecz pozbawieni ciosów, walczyli przez trzy rundy w zwarcu.

W wadze półśredniej Fajkis (W) wygrał na punkty z Szęgdą.

W wadze średniej Koprowski (P) miał przez trzy rundy wysoką przewagę nad Borysem, który wykazał nadzwyczajną wytrzymałość, dotrzymując do końca na punkty, gdyż k. o. „wisiał“ przez cały czas.

W wadze półciężkiej Jasiulak (W) wygrywa w. o.

Sędzia w ringu prof. Romaniec, na punkty sierz. Janiak z Jarosławia.

Mecz bokserski Geyer—Hakoah w Łodzi

Lódź, 18 kwietnia. (tel.) Odbyte w niedzielę w sali Filharmonji zawody pięściarskie **Geyer—Hakoah**, zakończyły się wysokim zwycięstwem pięściarza Geyer 13:3, które zawiązują lepszej kondycji. Wytrzymał oni doskonale tempo w trzeciej rundzie w przeciwieństwie do Hakoahu, którzy wykazali brak należytego przygotowania do meczu.

Dłuższa przerwa nie wyszła Hakoahowi na dobre, albowiem u całej drużyny widać spadek formy. Na poziomie utrzymał się **jedynie Wdowiński**, który z kłeski tej wyniósł 2 punkty. **Godfryd** z wagi kocięcej przeszedł do lekkiej i zaledwie zremisował. **Fagot** musiał skapitulować przed ostrym tempem podyktowanym mu przez przeciwnika.

W meczu walczyło 8 par, w tem po dwie w wadze lekkiej i średniej, zamiast półciężkiej i ciężkiej. Wyniki poszczególnych walk są następujące:

W muszej **Usielski** (G) na punkty pokonał **Rosmana**, w kocięcej **Wojciechowski I** pokonał na punkty **Teba**, w w. piórkowej **Augustynowicz** na punkty wygrywa z **Fagotem**, w wadze lekkiej **Mikołajczyk** ulega na punkty lepsze mu technicznie **Wdowińskiemu**, w drugiej parze **Kulibabka** zremisował z **Godfrydem**, w wadze półśredniej **Wojciechowski II** pokonał na punkty **Białystoka**, w w. średniej **Mierowskiemu** przyznano zwycięstwo wskutek dyskwalifikacji **Jabłońskiego** w drugiej rundzie za nieczyste prowadzenie walki. W drugiej parze **Ostrowski** pokonał **Waldmana**.

Rekord polski w strzelaniu z karabinu sportowego pobity

Lwów, 18 kwietnia (tel.) W niedzielę na strzelniczy garnizonowej na Kleparowie osiągnął dr. **Zaturski** z konkurencji strzeleckiej z karabinu sportowego **doskonały wynik 397 punktów na 400 możliwych**.

Wynik ten jest **o jeden punkt lepszy od rekordu Polski, a gorszy o 1 punkt od rekordu świata**.

Zawody pływackie we Lwowie

Lwów, 18 kwietnia (tel.) W niedzielę wieczorem odbyły się w krytej pływalni we Lwowie zawody pływackie z okazji miesiąca propagandy kultury fizycznej. — W zawodach wzięli udział zawodnicy wszystkich sekcji pływackich we Lwowie. Ważniejsze wyniki:

50 m stylem dowolnym. Startuje 16 zawodników. Najlepszy wynik uzyskał **Nestel 43.4**.

100 m nawznak: 1) **Gawroński** (Pogoń) 1.52.2.

100 m stylem klasycznym: **Samagalski** (Pogoń) 1.40.8.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym: **Hasmona** 2.49.

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym: **AZS** 4.43.3.

W błyskawicznym turnieju piłki wodnej **Pogoń wygrała z Czarnymi 6:1, Czarni—Hasmona 5:0 w. o., Pogoń—Świtez 4:1**.

WIEŚCI Z ZAGRANICY

Melbury, 18 kwietnia (tel.) Na zawodach tenisowych w Melbury niespodziewanej porażki doznały **dwie czołowe tenisistki angielskie**.

Po **Dorocie Round**, którą wyeliminowała mało znana Angielka, wczoraj **Kay Stammers** pokonana została przez **Mary Hardwick** 2:6, 6:2, 3:6.

Ateny, 18 kwietnia (tel.) W półfinale gry pojedynczej pań w ramach mistrzostw tenisowych Grecji **Mathieu pokonała Niemkę Horn** 6:2 6:3. W półfinale gry mieszanej para francuska **Mathieu—Journu** pokonała Niemców **Horn i Gerstel** po zaciętej walce 10:8 i 7:5.

Paryż, 18 kwietnia (tel.) W meczu rugby **Francja pokonała Niemcy 27:6** (11:3).

Turyń, 18 kwietnia (tel.) Pod nieobecność **Nuvolari**, który uległ poważnej kontuzji na treningu, międzynarodowy okrężny wyścig kolarski w Turynie stał się **zaciętym pojedynkiem pomirzdy Brivio i Farina**. Wyniki są nast.: W kategorii wozów do 1.500 ccm na dystansie 117.040 km (40 okrążeń) wygrał Norweg **Björnstad** na ERA w czasie 1 godz. 18 min. 12.59 sek. (89.777 km/godz.), 2) **Dreyfus** (Francja) na Maseratti 1.18.27.22, 3) **Tongue** (Anglja) na ERA 1.18.33.87. W kategorii ponad 1.500 ccm na dystansie 175.560 km (60 okrążeń) zwyciężył **Brivio** (Włochy) na Alfa Romeo w czasie 1.52.30.2 (93.629 km/godz.), 2) **Farina** (Włochy) na Alfa Romeo 1.54.23, 3) **Trotzi** (Włochy) na Alfa Romeo 1.55.49, 4) **Pintacuda** (Włochy) na Alfa Romeo.

Bieg „Wyzwolenia Wilna“

Wilno, 18 kwietnia. (tel.) W Wilnie odbył się przy nieszczernej pogodzie tradycyjny bieg wyzwolenia Wilna. Na starcie tego biegu zgromadziło się 69 zawodników.

Trasa biegu prowadziła głównymi ulicami miasta. Wzdłuż całej trasy, liczącej 3800 m, zgromadziło się około 10.000 widzów. Start nastąpił punktualnie o godz. 13-tej.

Już od razu po kilkuset metrach wysunął się na czoło Żyłowicz (Ognisko KPW), faworyt biegu, który przez cały czas prowadził i wypadł pierwszy na metę, mając czas 10.32.4, drugie miejsce uzyskał Kulinkowski 10.43.8; 3) Mojsiewicz niestowarzyszony 10.54.8; 4) Trocki (AZS) 10.55.6; 5) Sienkiewicz (AZS). Organizacja biegu dobra.

Wieczorem w sali teatru na Pohulance przed przedstawieniem „Mazepy“ okolicznościowe przemówienie wygłosił przedstawiciel Związku Strzeleckiego Kwiatkowski, a płk. Janicki rozdał nagrody oraz dyplomy honorowe, przy czym orkiestra odegrała Hymn narodowy i Pierwszą Brygadę.

Przeszło 400 zawodników w szkolnym biegu na przelaj

Grudziądz, 18 kwietnia. (tel.) W ramach programu miesiąca WF. odbył się w Grudziądzu pierwszy bieg naprzelaj szkół średnich m. Grudziądza.

W biegu startowało 411 zawodników, podzielonych na dwie grupy.

W grupie młodszych zwyciężył Pająkowski (Państw. Szkoła Bud. Maszyn) w czasie 4:42.5. Trasa wynosiła 1500 m. W czasie poniżej 6:20 sek. przebiegło 159 zawodników.

W grupie starszych na trasie 2500 m zwyciężył Dziba (Gimn. im. Sobieskiego) w czasie 8.47. W czasie poniżej 10.45 przebiegło 114 zawodników. Organizacja zawodów bardzo dobra.

Bieg na przelaj w Zakopanem

Zakopane, 18 kwietnia. (tel.) W dniu 18 bm. otwarty został w Zakopanem letni sezon lekkoatletyczny pierwszym wiosennym biegiem naprzelaj, zorganizowanym przez Tow. Gimn. „Sokół“ w Zakopanem.

Do biegu tego stanęło 48 zawodników. Bieg młodzików na trasie 2.100 m wygrał Harfinał Józef (Sokół) w czasie 6:31 min., przed Stupalskim (Sokół 6:53 i Rumianem Miecz. (Sokół) 7:05.

W biegu juniorów na dystansie 3.200 m: 1) Pęksa (Sokół Zakopane) w czasie 9.56 przed Pilsakiem Franciszkiem (KSM Zakopane) 10:05 i Mleko Ludwikiem (Sokół Zakopane) 10:10.

W biegu seniorów na trasie długości 3.200 m: 1) Nowacki Edward (Sokół Zakopane) w czasie 9:25 przed Bittmarem (Strzelec) 10:22 i Litmanem (Makkabi Zakopane) 10:47.

Fjalka zaproszony do Berlina

Jak się dowiadujemy, sekcja lekkoatletyczna Cracovii zdecydowana jest wysłać maratończyka Fialkę na bieg „Quer durch Berlin“ w dniu 2 maja.

Zaproszenie dla lekkoatlety polskiego na ten bieg wpłynęło ostatnia do PZLA. Cracovia nie otrzymała jednak dotychczas od PZLA żadnych propozycji.

Sekcja lekkoatletyczna Cracovii przygotowuje się intensywnie do zorganizowania zawodów eliminacyjnych w Krakowie dnia 9 maja przed trójmeczem w Atenach.

Program będzie obejmował wszystkie konkurencje lekkoatletyczne, a więc biegi: 100, 200, 400, 1500, 500, skoki, rzuty i sztafety.

W BIEGU NAPRZELAJ O MISTRZOSTWO TARNOWSKIEGO PODOKRĘGU LEKKOATLETYCZNEGO na dystansie 3.460 m, rozegranym w Tarnowie. — Pierwsze miejsce zdobył Grabczyński (niestow.), 2) Sajdera (niestow.), 3) Brzączyk (Metal.). — W międzyszkolnych rozgrywkach gier sportowych pierwsze miejsce zajęła drużyna III gimnazjum, zaś w żeńskich grach sportowych gimn. bł. Kingi.



Propagandowy przejazd kolarzy przez ulice Krakowa, urządzony z okazji tygodnia propagandy wychowania fizycznego, zorganizowanego przez RKS Legja, Kraków.

Próby wprowadzenia anarchii w klubie przez zawodników

Lwów, 18 kwietnia. (tel.) Między Kucharskim, a kierownictwem sekcji lekkoatletycznej Pogoni, powstał konflikt, w wyniku którego Kucharski zażądał zwolnienia.

W sukurs Kucharskiemu przyszło obecnie dalszych 6 członków z sekcji lekkoatletycznej Pogoni, a to: Bieniarz, Jaworski, Drużbiak, Begaj, Korzeniowski i Za-

twarnicki, którzy również zażądali zwolnienia.

Przyczyną konfliktu jest niezadowolenie z kierownika sekcji lekkoatletycznej, do którego to stanowiska pretenduje podobno sam Kucharski.

Jest prawdopodobne, że zarząd Pogoni ukarze wszystkich wymienionych zawodników dotkliwymi karami za brak dyscypliny.

DRZAZGI

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE JUNIORÓW O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY. Na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyły się w niedzielę przed południem mistrzostwa juniorów w lekkiej atletyce o mistrzostwo m. Bydgoszczy, w których wzięło udział 55 zawodników. Na podkreślenie zasługuje wynik Borajkiewicza (Polonia) w skoku wzwyż, w którym osiągnął 1.70 i w trójskoku z wynikiem 12.48. Poza tym podkreślić należy wynik z biegów na 500 m. Findemana (Polonia) w czasie 1,17.5.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE urządzone na boisku Skry dały następujące ważniejsze wyniki: 60 m pań: Wencłówna 8.7, wdał pań: Wencłówna 48.4, 500 m pań: Zwirliczówna 1:8, dysk pań: Bałajówna 28.75, kula pań: Sowińska 9.10, 100 m: Kozłowski 11.9, kula i dysk: Aluchna 12.03 i 36.45, 5 km: Sujeki 18.07, 1 km: Mulak 2:38.

BIEG NA PRZELAJ O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU LEKKOATLETYCZNEGO W BIELSKU. Nowo utworzony podokrąg lekkoatletyczny w Bielsku przeprowadził przy pięknej pogodzie piękną imprezę, a mianowicie bieg na przelaj o mistrzostwo w dwóch grupach seniorów i juniorów. W klubie seniorów na 5000 m zwyciężył Omasta (WKS) przed swym kolegą klubowym Kostuchem i Jurczakiem (Z. S. Bielsko). W grupie juniorów odniósł zwycięstwo dobrze zapowiadający się zawodnik Paszek (HKS) przed Kowalczykiem (Z. S. Bielsko) oraz Janotą. Równocześnie przeprowadzono bieg dla niestowarzyszonych, w którym zwyciężył Wieczorek przed Dadokiem i Kaszą.

W ŁODZI ODBYŁ SIĘ BIEG NA PRZELAJ zorganizowany przez ŁKS. na dystansie około 4 km. Udział w tych zawodach wzięło 47 zawodników w tem 6-ciu niestowarzyszonych. Wyścig wygrał Świniarski H. C. P. Poznań, w czasie 13.23,

następne miejsca zajęli Myskowski (Zjednoczone), Nagajczyk (Krusche Ender), Rudkowski (Gayer), Katarzyński (Gayer), Szczepański (Krusche Ender). Zespołowo pierwsze miejsce zajęł Gayer; 2) Krusche Ender; 3) Zjednoczone; 4) ŁKS; 5) PKS. Zainteresowanie biegiem b. duże.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ŁODZI UNION TOURING—SOKÓŁ 50:54. Na zawodach padł nowy rekord okręgowy w tymże ustanowiony przez „Leszka“ (Sokół) 3.59. Lepszy o 7 cm. od dotychczasowego. W meczu juniorów Union Touring pokonał Sokół 54:40.

WOJSKOWY KLUB SPORTOWY WAWEL W KRAKOWIE WYCOFAŁ SVOJĄ SEKCJĘ PIŁKI NOŻNEJ Z KOZPN-u, która na swem walnym zgromadzeniu utworzyła cywilny „K. S. Wawel“. Nowo utworzony klub zgłosił przystąpienie do KOZPN-u oraz wniósł statut do Starostwa Grodzkiego w Krakowie, pragnąc zająć miejsce w kl. A Krakowskiego Okręgu i rozgrywać zawody, pozostałe do rozegrania WKS Wawelowi. Na razie zawody wylosowane dla WKS Wawel zostają weryfikowane przez KOZPN, jako walkowery dla przeciwników WKS Wawel. Czy miejsce to zajmie nowotworzący się K. S. Wawel — rozstrzygnie o tem zarząd PZPN-u.

TOWARZYSTWO SPORTOWE „MOŚCICE“ W MOŚCICACH urządziło w dniu 18 bm. uroczyste otwarcie sezonu nowozawiazującego się klubu kolarskiego, który przystępuje do P. Z. Kol. Po nabożeństwie w kaplicy fabrycznej, przy uczestnictwie Krak. K. C. i M. odbył się wyścig na trasie Mościce — Wojnicz — Mościce przy udziale około 1000 publiczności. I miejsce zdobył P. Frankowski M. II-gie Łazar A. III-cie Migo C. IV Tarsia F. w czasie od 38'49" — 39'33". Po wyścigu nastąpiło przyjęcie gości i zawodników w kasynie fabrycznym. Po obiedzie kapitan KOZK

wyłosił w świetlicy robotniczej odczyt, poczem nastąpiło zwiedzanie fabryki nawozów sztucznych. Organizacja imprezy stała na dobrym poziomie.

W NIEDZIELE OTWARLI SEZON SPORTOWY MOTOCYKLIŚCI ZAGŁĘBIOWSCY. W Sosnowcu otworzył sezon klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. i poświęceniem proporca klubowego. Następnie odbył się propagandowy raid przez ulice miasta w maskach przeciwgazowych, z pokazem zastłony dymnej oraz użyciem gazów. Raid prowadził prezes klubu p. Levitiaux. Na zakończenie odbyła się wyliczka do Jaworzna i wspólny obiad. Oddzielnie otworzyli sezon członkowie klubu motocyklowego w Dąbrowie Górniczej. Po zbiórcie odbył się raport przed płk. Górczyńskim, następnie nabożeństwo w kościele parafialnym, poczem motocykliści przeddefilowali ulicami miasta.

MISTRZOSTWA ZW. MAKABI W TENISIE STOŁOWYM. W ciągu soboty i niedzieli odbyły się we Lwowie mistrzostwa tenisa stołowego o mistrzostwo związku Makabi. W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Makabi (Chorzów), zwyciężając w finale Hasmonę (Lwów). W konkurencji indywidualnej pierwszym był Pukiet (Makabi Chorzów) przed Loewherzem (Hasmona Lwów).

Kielbasa wygrywa

w wyścigu kolarskim w Warszawie

Warszawa, 18 kwietnia. (tel.) Na szosie Wolskiej rozegrany został w niedzielę na otwarcie sezonu sekcji kolarskiej Orkanu Kolarski bieg szosowy 100 km. przy udziale 36 zawodników.

Pierwsze miejsce w biegu zajął Kielbasa (Polonia) w czasie 2 godz. 19 min. przed Ignaczakiem (Orkan), Matczakiem (WTC), Domańskim i Kopera.

Bieg 50 km. dla nielicencjonowanych zgromadził 114 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Borowski (WTC) w czasie 1 godz. 12 sek. przed Kamińskim (Warszawianka) i Bielawskim.

Wyścig kolarski na przelaj w Łodzi

Łódź, 18 kwietnia. (tel.) W niedzielę odbył się wyścig kolarski na przelaj zorganizowany przez ŁKS. Start nastąpił u wylotu ul. Przezińskiej, następnie trasa prowadziła przez Łagiewniki, Radogost, Cyganek, Redkinie na boisko ŁKS. Długość jej wynosiła około 25 km. Teren był ciężki, rozmokły. Pierwsi do mety przybyli dwaj kolarze Wimy Leśkiewicz i zeszłoroczny zwycięzca Szye. Obaj jednak zostali zdyskwalifikowani, gdyż zmylili trasę.

W wyniku tego w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce przyznano Jaskólskiemu (Wima) 49.54; 2) Więcek Feliks LTK. 50, który po rocznej przerwie znów wrócił do życia sportowego; 3) Pietraszewski LTK. 50.13; 4) Irzykowski ŁKS 50.40; 5) Stefański Zjednoczone; 6) Rychlewski; 7) Lauks, obaj z ŁKS. Startowało 16-tu, ukończyło bieg 13.

Otwarcie sezonu kolarskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sosnowiec, 18 kwietnia. (Tel) W niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Licznie zebrani kolarze przemarszerowali przez ulicę Sosnowca, udając się na start do biegu na 35 km na trasie Sosnowiec—Sarnów—Sosnowiec. Bieg odbył się w dwóch kategoriach: dla licencjonowanych i nielicencjonowanych kolarzy.

W grupie dla licencjonowanych zwyciężył Ewald Rurański (Ruch, W. Hajduki) w czasie 48.15 przed Wyglendą (Stadjon, Chorzów).

Z nielicencjonowanych pierwsze miejsce zdobył Rurański Walter (Ruch, W. Hajduki) w czasie 51.20 przed Nowackim i Zabińskim (obaj Stadjon, Chorzów).

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50.
NUMER POJEDYŃCZY 30 GROSZY.

Ceny ogłoszeń: Strona dzieli się na 4 łamy à 60 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.50 zł. — Cała strona 720 zł. — Pół strony 360 zł. — 1/3 strony 180 zł. — Drobne za słowo 0.15 zł. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.



Z MISTRZOSTW PIŁKARSKICH NIEMIEC

Fragment z meczu piłkarskiego o mistrzostwo Niemiec, rozegranego na stadionie olimpijskim w Berlinie między znaną drużyną „Schalke 04” a drużyną Hertha BSC. Mecz ten zakończył się zwycięstwem b. mistrza Niemiec „Schalke” w stosunku 2:1.